

BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



numer 1. styczeń–marzec 2018

BIULETYN INFORMACYJNY

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Ważne w Izbie	3
Wydarzenia	8
W teorii i w praktyce	14
Kultura, sport i rekreacja	19
Daleko i blisko	24
Strona aplikanta	32
Strona Seniora	36
Rozmaitości	37

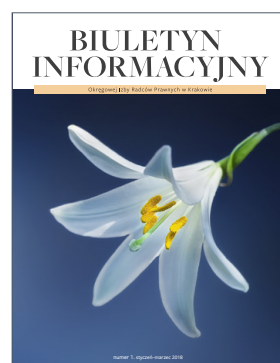
Numer 1.
styczeń–marzec 2018

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 950 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335



Wykaz autorów zdjęć i ilustracji

Paweł Krewniak (s. 10, 36), Joanna Hodor (s. 11), Marcin Łaszek (s. 14), Mihály Munkácsy / Domena publiczna (s. 15), Karolina Radosz (s. 19), Bartek i Tomasz Dziedzic (s. 20–23), Marcin Sala-Szczypiński (s. 25), Małgorzata Grelewicz-La Mela (s. 27–31), Agnieszka Oźga-Woźnica (s. 37–39)

Obecny i kolejne numery Biuletynu będą wydawane głównie w formie elektronicznej. W tradycyjnej formie papierowej Biuletyn będzie wysyłany – zgodnie z wcześniejszymi komunikatami w tym zakresie – do Koleżanek i Kolegów po 60. roku życia oraz do osób, które zgłosiły takie życzenie. Każdy z Państwa może jednak nadal zadeklarować wolę otrzymywania Biuletynu w formie papierowej, poprzez skorzystanie z Extranetu i zaznaczenie stosownego pola w Karcie Ewidencyjnej, bądź też poprzez wysłanie stosownego zgłoszenia na adres: biuletyn.informacyjny@oirp.krakow.pl

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

”

Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.
Chwiejna waluta. Nie ma dnia,
by ktoś wieczności swej nie tracił


Wisława Szymborska

Nie tak miał wyglądać wstęp do bieżącego numeru „Biuletynu”. Ale przed jego zamknięciem głębokim smutkiem okryła nas wiadomość o śmierci Pani Mecenasa Barbary Matuszewskiej, członka Rady OIRP w Krakowie IX i X kadencji, Przewodniczącej Komisji ds. socjalno-bytowych IX i X kadencji, delegatki na XI Krajowy Zjazd Radców Prawnych. W uznaniu Jej zasług dla rozwoju samorządu radców prawnych oraz umocnienia pozycji samorządu w odbiorze społecznym została uhonorowana odznaczeniami samorządowymi, w tym: złotą honorową odznaką „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych” oraz medalem pamiątkowym XXXV-lecia samorządu radcowskiego. Dla wielu z nas była Koleżanką po fachu, dla kilku pokoleń radców prawnych opiekunką

roku na aplikacji. Wszyscy zapamiętamy Ją jako osobę nadzwyczaj ciepłą i serdeczną, pogodną pomimo długo-trwałej choroby. Pokój Jej duszy.

Dlatego w tym numerze „Biuletynu” nie ma zwykłego wstępu. Bo jeśli w takiej chwili nie zdobędziemy się na refleksję nad sensem życia, nie przystaniemy w codziennym pędzie, by choć na moment zastanowić się, dokąd i z kim pędzimy, kto i co na nas czeka – to pewnie nigdy tego nie zrobimy. A warto.

O tym, co dzieje się w Izbie, o planach zrealizowanych w zeszłym i układanych na bieżący rok dowiedzą się Państwo zarówno z tego „Biuletynu”, jak i ze sprawozdania przygotowanego na zwołane na koniec marca Zgromadzenie. ■

A bouquet of pink tulips in various stages of bloom, set against a solid purple background. The flowers are in the foreground, slightly out of focus, with their green leaves visible. The overall mood is serene and celebratory.

*Świąt Wielkanocnych
pięknych i pełnych radości ze
Zmartwychwstania Pańskiego
z wiosną w sercu i w głowie.
Świąt będących oddechem od codzienności,
dających nadzieję i siłę na każdy dzień,
który nas czeka*

*życzą
Dziekan i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Krakowie*

Projekt unijny

Partnerstwo Publiczno-Prywatne

„Szkolenia eksperckie «szyte na miarę»
dla małopolskich radców prawnych” –
koniec cyklu szkoleń dla I i II grupy radców
prawnych i aplikantów radcowskich



RADCA PRAWNY **DOROTA OLBRYCHT-STRZELECKA**
Kierownik projektu

W dniach 24 lutego i 7 kwietnia 2018 roku Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie zakończy szkolenia eksperckie dla pierwszych dwóch grup radców prawnych i aplikantów radcowskich, realizowane w ramach projektu unijnego „Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”.

Projekt ten współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020, Osi Priorytetowej II „Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji”, Działania 2.16 „Usprawnienie procesu stanowienia prawa”.

Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji „eksperckich” 360 radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie poprzez udział w szkoleniach o charakterze praktycznym z różnych dziedzin prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym.

W ramach specjalistycznych szkoleń przeprowadzonych zostało IX jednodniowych Modułów, w tym również warsztaty mające charakter praktyczny.

Wśród uczestników szkoleń były zarówno osoby, które już zajmują się problematyką związaną z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, które chciały poszerzyć swoją wiedzę i zdobyć nowe umiejętności praktyczne, jak również takie, które w przyszłości planują specjalizować się w obsłudze prawnej podmiotów publicznych lub prywatnych w dziedzinach prawa związanych z PPP.

Szkolenia cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony radców prawnych i aplikantów radcowskich i spotkały się z bardzo pozytywnymi recenzjami ze strony uczestników projektu.

Poniżej opinia jednej z uczestniczek na temat szkoleń realizowanych w ramach projektu:

...Cieszę się, że Okręgowa Izba Radców Prawnych [...] zdecydowała się na zorganizowanie cyklu szkoleń specjalistycznych z zakresu Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. Przede wszystkim zajęcia prowadzone są przez

specjalistów i ekspertów w tej dziedzinie, którzy zwracają uwagę nie tylko na teoretyczne, ale przede wszystkim na praktyczne aspekty Partnerstwa Publiczno-Prywatnego oraz na rolę radcy prawnego w tym zakresie.

Szkolenia podzielone są na Moduły, podczas których można w sposób dogłębny zapoznać się z tematyką PPP, a także zadać pytania prowadzącym i uzyskać na nie wyczerpującą odpowiedź. Pozwala to na poznanie strony praktycznej i rozwianie wątpliwości prawnych na bieżąco, a także przybliżenie problemów, jakie mogą pojawić się w toku realizacji projektu realizowanego w formule PPP. Zajęcia te nie są w związku z tym jedynie powieleniem teorii, z którą uczestnicy szkoleń mogą zapoznać się we własnym zakresie, czytając przepisy prawa, czy komentarze dostępne na rynku. Również spotkanie w jednym miejscu aplikantów radcowskich i radców prawnych zainteresowanych zagadnieniami Partnerstwa Publiczno-Prywatnego stanowi doskonałą okazję do wymiany

dotychczasowych doświadczeń także podczas przerw w zajęciach.

Dla mnie najbardziej interesującymi Modułami były te poświęcone opracowaniu cyklu realizacji projektu PPP i istotnym elementom umowy PPP oraz omawiające poszczególne projekty już zrealizowane w formule PPP. Dzięki tym szkoleniom dowiedziałam się o zasadach konstruowania postanowień umowy PPP, w tym regulujących zagadnienia praw własności intelektualnej, co także jest istotnym aspektem każdej z umów. Jeśli miałybyśmy możliwość uczestniczenia kolejny raz w projekcie, to zapewne bym z niej skorzystała. Mając już zdobytą wcześniej wiedzę, mogłabym ponownie przeanalizować problemy związane z właściwym stosowaniem ustawy o Partnerstwie Publiczno-Prywatnym oraz innymi aktami prawnymi związanymi z tą tematyką...”

r. pr. Marta Lampart



Zapraszamy do udziału w projekcie



RADCA PRAWNY **DOROTA OLBRYCHT-STRZELECKA**
Kierownik projektu

Szanowni Państwo,
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie serdecznie zaprasza do udziału w szkoleniach profilowanych, realizowanych w ramach projektu „Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014–2020 (POWER).

Kolejna seria szkoleń skierowana jest do radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie.

Nowe kryteria naboru dla radców prawnych:

- **Czynny wpis na listę radców prawnych** w OIRP w Krakowie;
- **Doświadczenie w obsłudze prawnej** podmiotów publicznych lub prywatnych w **dziedzinach prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, Zamówieniami Publicznymi, Koncesją lub chęć specjalizacji w dziedzinach prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, Zamówieniami Publicznymi, Koncesją** – weryfikowane na podstawie oświadczenia.

Kryteria naboru dla aplikantów radcowskich

- **Czynny wpis na listę aplikantów radcowskich** OIRP w Krakowie;
- **Chęć specjalizacji w dziedzinach prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, Zamówieniami Publicznymi, Koncesją** – weryfikowane na podstawie oświadczenia.

Zmiana kryteriów naboru stanowi odpowiedź na zainteresowanie udziałem w projekcie młodszych radców prawnych, którzy nie mają doświadczenia w obsłudze prawnej podmiotów publicznych lub prywatnych w dziedzinach związanych z PPP, jednak są zainteresowani zdobyciem specjalistycznej wiedzy i umiejętności praktycznych w tym zakresie, gdyż przyczyni się to do zwiększenia ich kompetencji i wpłynie na poprawę ich konkurencyjności na rynku usług prawnych.

Co ważne, powyższa zmiana wpłynie również na wyrównywanie szans dostępu do zawodu radcy prawnego przez kobiety powracające do zawodu po urloпах macierzyńskich i wychowawczych.

Szkolenia realizowane w ramach projektu ukierunkowane będą na przedstawienie informacji z zakresu wprowadzenia do tematyki partnerstwa publiczno-prywatnego, w tym przede wszystkim aspektów prawnych wynikających z polskiego i unijnego prawodawstwa. Szczególny nacisk zostanie położony na procedury wyboru partnera prywatnego, w tym w szczególności kwestię dialogu konkurencyjnego w ramach PZP, zasady przygotowania inwestycji w tej formule, obowiązki podmiotów w zakresie rozliczania i sprawozdawczości, przejrzystość postępowania. Ważnym aspektem szkoleń będzie omówienie umów PPP oraz wzajemnych obowiązków stron umowy.

W ramach projektu dla każdej grupy uczestników projektu zaplanowanych jest **IX jednodniowych, nieodpłatnych Modułów Szkoleniowych**, w tym również warsztaty o charakterze praktycznym.

Celem Modułu I będzie zaprezentowanie zasad współpracy podmiotu publicznego i partnera prywatnego w ramach Partnerstwa Publiczno-Prywatnego jako formuły służącej realizacji zadań publicznych oraz możliwej współpracy w tym zakresie między sektorem publicznym i prywatnym. Ponadto **Moduł ten określi zadania, jakie stoją przed radcami prawnymi w dziedzinie partnerstwa** i przedstawi, jaka jest rola konsultacji społecznych ze środowiskiem prawników praktyków w procesie stanowienia prawa w tej dziedzinie.

Celem Modułu II jest zaznajomienie uczestników szkoleń ze wszystkimi zagadnieniami związanymi z tematyką Partnerstwa Publiczno-Prywatnego, w tym m.in. z:

- **formami organizacyjno-prawnymi** świadczenia usług publicznych w świetle przepisów europejskich i krajowych,
- **możliwymi modelami organizacyjno-prawnymi i finansowymi,**

- **celami, korzyściami i efektywnością partnerstwa publiczno-prywatnego oraz umów koncesyjnych.**

Dotatkowo uczestnicy szkoleń poznają główne założenia polityki rozwoju gospodarczego UE i Polski w zakresie PPP.

Moduł III poświęcony będzie zastosowaniu formuły PPP w praktyce, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ramy prawne, zadania i cele, jakie stoją przed stronami partnerstwa. Uczestnikom szkoleń zaprezentowane zostaną wybrane projekty i przedstawiona analiza przedrealizacyjna, która w przyszłości pozwoli im na wybór odpowiedniej konstrukcji prawnej.

Moduł IV będzie miał charakter warsztatowy.

I część tego Modułu będzie miała na celu **przyswojenie** przez uczestników szkoleń praktycznych **umiejętności** związanych z obsługą prawną partnerstwa ze szczególnym uwzględnieniem **analizy możliwości finansowych, analizy ryzyka oraz procedury wyboru partnera prywatnego.**

Celem II części tego Modułu będzie szczegółowe **zapoznanie** się przez uczestników **szkoleń z umową o partnerstwie, jej przedmiotem, konstrukcją prawną i możliwym doradztwem prawnym ze strony radcy prawnego.**

Moduł V pozwoli na zdobycie przez uczestników szkolenia wiedzy związanej z wyborem partnera. **Omówione** zostaną **kwestie dotyczące Partnerstwa Publiczno-Prywatnego jako elementu systemu zamówień publicznych.**

Celem Modułu VI jest **zdobycie przez uczestników szkolenia wiedzy związanej z wyborem partnera i postępowaniem o zawarcie umowy koncesji na roboty budowlane lub usługi.** Uczestnicy przeanalizują wybrane przepisy ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi oraz zasady zawierania umowy koncesji.

EFEKTYWNOŚĆ PPP, ANALIZA EKONOMICZNA I FINANSOWA to natomiast główna tematyka szkolenia w ramach **Modułu VII.** Omówienie zagadnień o charakterze ekonomicznym i finansowym związanych z partnerstwem stanowi ważne dopełnienie zakresu merytorycznego szkoleń.

Celem Modułu VIII jest **zapoznanie** uczestników szkoleń z **różnymi zagadnieniami powiązanych z partnerstwem**, takimi jak **wpływ zobowiązań i alokacji ryzyk na dług publiczny i deficyt budżetowy, udział środków unijnych w partnerstwie**, zagadnienia podatkowe.

Moduł IX to OPRACOWANIE CYKLU REALIZACJI PROJEKTU PPP I PRZYKŁADOWEJ UMOWY

Szkolenia jednodniowe i nieodpłatne odbywać się będą w soboty w godzinach 10.00–15.30. Dla uczestników szkoleń przewidziany jest catering (przerwa kawowa oraz lunch). Ukończenie szkolenia potwierdzone zostanie zaświadczeniem.

Wykładowcami w projekcie są wysokiej klasy specjaliści, radcowie prawni zajmujący się zagadnieniami z różnych dziedzin prawa powiązanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, mający wieloletnie doświadczenie zarówno w przygotowaniu, jak i realizacji projektów przygotowanych w tej formule, autorzy licznych publikacji w tej dziedzinie.

Przyjęta w projekcie formuła szkoleń, z położonym naciskiem na stronę praktyczną, jest szansą dla uczestników szkoleń na zdobycie eksperckich umiejętności i zwiększenia w najbliższej przyszłości liczby radców prawnych specjalizujących się w realizacji projektów w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego.

Grupa III pierwsze szkolenia w ramach projektu rozpocznie 14 kwietnia, a grupa IV – 12 maja br.

Zajęcia w ramach projektu odbywać się będą w małych grupach do 45 osób i będą mieć charakter praktyczny.

Więcej informacji na temat projektu można uzyskać na stronie OIRP w Krakowie pod adresem www.oirp.krakow.pl oraz w Biurze Projektu.

Rekrutacja uczestników projektu do trzeciej i czwartej grupy szkoleniowej rozpocznie się 17 marca 2018 roku. Szczegółowy harmonogram rekrutacji zostanie ogłoszony na stronie OIRP w Krakowie.

Biuro projektu mieści się w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie:

ul. płk. Francesco Nullo 8.4, 31-543 Kraków, I piętro i czynne jest w dniach, w których odbywają się szkolenia w godzinach 10.00–15.00.

Kontakt z biurem projektu:

e-mail: ppp@oirp.krakow.pl,

telefon: 603-787-631,

Mirosława Rączka – specjalista ds. obsługi szkoleń, w dniach i godzinach:

poniedziałek–piątek: 16.00–18.00,

sobota: 10.00–15.00.

Serdecznie zapraszam Państwa do udziału w projekcie. ■

Szczegółowy harmonogram szkoleń dla III i IV grupy szkoleniowej przedstawia się następująco:

Grupa III

Moduł I PPP – ROLA PRAWNIKÓW PRAKTYKÓW W STANOWIENIU PRAWA W DZIEDZINIE PPP DLA SEKTORA USŁUG PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH	14.04.2018
Moduł II PPP – RAMY ORGANIZACYJNO-PRAWNE, CELE, KORZYŚCI ORAZ MODELE ICH ZASTOSOWANIA	21.04.2018
Moduł III PPP – ZASTOSOWANIE W PRAKTYCE	12.05.2018
Moduł IV PPP – WARSZTATY, Część I	26.05.2018
Moduł IV PPP – WARSZTATY, Część II	9.06.2018
Moduł V PPP a ZAMÓWIENIA PUBLICZNE	23.06.2018
Moduł VI PPP a KONCESJA	8.09.2018
Moduł VII PPP – EFEKTYWNOŚĆ PPP, ANALIZA EKONOMICZNA I FINANSOWA	22.09.2018
Moduł VIII PPP – RÓŻNE ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z PARTNERSTWEM	6.10.2018
Moduł IX OPRACOWANIE CYKLU REALIZACJI PROJEKTU PPP I PRZYKŁADOWEJ UMOWY	20.10.2018

Grupa IV

Moduł I PPP – ROLA PRAWNIKÓW PRAKTYKÓW W STANOWIENIU PRAWA W DZIEDZINIE PPP DLA SEKTORA USŁUG PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH	12.05.2018
Moduł II PPP – RAMY ORGANIZACYJNO-PRAWNE, CELE, KORZYŚCI ORAZ MODELE ICH ZASTOSOWANIA	26.05.2018
Moduł III PPP – ZASTOSOWANIE W PRAKTYCE	9.06.2018
Moduł IV PPP – WARSZTATY, Część I	23.06.2018
Moduł IV PPP – WARSZTATY, Część II	8.09.2018
Moduł V PPP a ZAMÓWIENIA PUBLICZNE	22.09.2018
Moduł VI PPP a KONCESJA	13.10.2018
Moduł VII PPP – EFEKTYWNOŚĆ PPP, ANALIZA EKONOMICZNA I FINANSOWA	27.10.2018
Moduł VIII PPP – RÓŻNE ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z PARTNERSTWEM	17.11.2018
Moduł IX OPRACOWANIE CYKLU REALIZACJI PROJEKTU PPP I PRZYKŁADOWEJ UMOWY	1.12.2018

VI Kongres Prawa Medycznego



DR. N. PRAWN. TAMARA ZIMNA

W dniach 7–8.12.2017 r. w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbył się coroczny Kongres Prawa Medycznego. Organizatorem wydarzenia naukowego było Polskie Towarzystwo Prawa Medycznego we współpracy z Medycznym Centrum Kształcenia Podyplomowego UJ w Krakowie. Patronat nad VI już edycją Kongresu objął mec. dr Marcin Sala-Szczypiński, Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. W składzie komitetu programowego znaleźli się radcowie prawni OIRP w Krakowie: Jolanta Budzowska, Anna Kordylewska, Tomasz Pęcherz i Paweł Rataj, a także aplikantka Anna Łuc-Seweryn.

Wykład inauguracyjny wygłosiła dr Sylwia Spurek – zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, przedstawiając aktualne problemy w ochronie zdrowia w świetle działalności Rzecznika Praw Obywatelskich.

Gorącą dyskusję wywołało wystąpienie prof. dr. hab. Zdzisława Kubota, w którym profesor omówił aktualny stan orzecznictwa w sprawie składek na ubezpieczenie społeczne od „podwójnych” umów cywilnoprawnych lekarzy. Swoje wnioski z działalności kontrolnej ZUS w obszarze składek na ubezpieczenie społeczne personelu medycznego przedstawił Grzegorz Kiszka, p.o. kierownika wydziału kontroli płatników składek Oddziału ZUS w Krakowie.

W pierwszym dniu Kongresu dominowała tematyka praw pacjenta: ochrona praw pacjentów małoletnich (dr Błażej Kmiecik), zgoda rodzica na szczepienia ochronne u dziecka (sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Marta Ziolo-Mrzygłód), prawo pacjenta do informacji (Piotr Zieliński) oraz udostępnianie dokumentacji medycznej (dr n. prawn. Tamara Zimna). Omówiono zmiany prawa w problematyce praw pacjenta i skomentowano najnowsze orzecznictwo sądowe.

Drugi dzień Kongresu rozpoczął wykład dr. Zbigniewa J. Króla, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, przedstawiający konsekwencje dla systemu ochrony zdrowia ustawy o podstawowej opiece zdrowotnej.

Ciekawą dyskusję na temat finansowania publicznej ochrony zdrowia wywołały wystąpienia Andrzeja Jacyny, prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia („Nadwykonania świadczeń zdrowotnych w sieci szpitali”) oraz mec. Tomasza Pęcherza („Możliwość udzielania świadczeń komercyjnych przez placówki w sieci szpitali”). Naruszenia prawa osób ubezpieczonych w świetle skarg kierowanych do NFZ omówił Tomasz Filarski z Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Od lat ważnym tematem poruszonym na forum Kongresu jest bezpieczeństwo pacjenta, dlatego obszarem szczególnego zainteresowania stała się nowa Ustawa o jakości i bezpieczeństwie pacjenta, której swoje wystąpienie poświęcił Jakub Banaszek, doradca ministra zdrowia. Konsekwencje tej ustawy w obszarze roszczeń pacjenta z tytułu błędu medycznego omówiła mec. Jolanta Budzowska. Natomiast problematykę bezpieczeństwa pacjenta w świetle działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Sanitarnej przedstawił mec. dr Marcin Sala-Szczypiński, Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

Powodzenie dotychczasowych edycji Kongresu zobowiązuje Polskie Towarzystwo Prawa Medycznego do kontynuowania tradycji organizacji tego prestiżowego wydarzenia naukowego ponownie w grudniu 2018 roku. Warto wiedzieć, że Kongres jest miejscem spotkań i wymiany doświadczeń ok. 300 osób reprezentujących zawody medyczne i prawnicze, a uczestnictwo w Kongresie upoważnia radców prawnych do otrzymania 8 punktów szkoleniowych.

Fotorelacja z wydarzenia dostępna na stronie organizatora (<http://www.zizce.edu.pl.pl.vi-kongres-prawa-medycznego>) ■

IV Międzynarodowa Konferencja

Odpowiedzialność za gromadzenie i wydatkowanie środków publicznych



RADCA PRAWNY **ALICJA JUSZCZYK**
Wicedziekan ds. organizacyjnych

W dniach 24–26 stycznia 2018 r. w Krakowie odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja *Odpowiedzialność za gromadzenie i wydatkowanie środków publicznych*, której współorganizatorem, wzorem lat ubiegłych, była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie, wspólnie z Katedrą Polityki Gospodarczej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katedrą Finansów Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Katedrą Katolickiej Nauki Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Regionalną Izbą Obrachunkową w Krakowie, Krajową Radą Regionalnych Izb Obrachunkowych oraz Główną Komisją Orzekającą w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Tematem wiodącym Konferencji była problematyka odpowiedzialności za gromadzenie i wydatkowanie środków publicznych w podmiotach publicznych, w kontekście kwestii rozumienia oraz źródeł kryteriów legalności, celowości, gospodarności i oszczędności. Poruszane były również aspekty etyczne dotyczące gospodarowania środkami pieniężnymi.

Prawidłowa gospodarka finansami publicznymi stanowi jeden z istotnych elementów funkcjonowania państwa. Gospodarowanie środkami publicznymi wymaga zachowania szczególnej staranności w działalności administracji, tak samorządowej, jak szeroko rozumianej administracji państwowej.

Model kontroli wydatkowania środków publicznych i nadzoru nad gospodarką finansową oraz aktualne pro-

blemy racjonalizowania wydatkowania środków publicznych były przedmiotem ożywionej dyskusji uczestników Konferencji, tak w trakcie paneli plenarnych, jak i w kularach.

W ramach paneli plenarnych dyskutowane były grupy zagadnień:

1. Etyczne aspekty działań i zaniechań w zakresie gromadzenia i wydatkowania środków publicznych – w tym interesujące wystąpienie ks. prof. dr. hab. Andrzeja Zwolińskiego nt.: *Stosunek człowieka do środków pieniężnych. Chciwość i skąpstwo*;
2. Kontrola i nadzór nad gospodarką finansową – zadania i kompetencje organów, władcze i niewładcze formy działania organów i ich efekt;
3. Kwestie materialnoprawne odpowiedzialności za działania polegające na gromadzeniu i wydatkowaniu środków publicznych w kontekście stanu faktycznego, który jest rzeczywistością badaną przez naukę finansów;
4. System odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych w aspekcie założeń, ale również konkretnych instytucji prawnych, organów i ich czynności, poglądów wyrażanych w orzecznictwie i problemów w nim się pojawiających.

Duże zainteresowanie wśród uczestników wzbudziły poruszone tematy: *Funkcjonowanie nadzoru nad udzielaniem i wykonywaniem zamówień publicznych* – wystąpienie radcy prawnego dr. hab. Ryszarda Szostaka, prof. UEK oraz *Partnerstwo Publiczno-Prywatne w trybie zamówienia*

z wolnej ręki – przesłanki i procedura – wystąpienie dr. Rafała Cieślaka.

Konferencja, podobnie jak w latach poprzednich, miała również wymiar międzynarodowy; uczestnicy zostali zapoznani z problemami kontroli finansowej i zarządzania środkami publicznymi na Ukrainie oraz rolą kontroli finansowej w utrzymaniu dyscypliny finansów publicznych w Niemczech.

Miłą atrakcją Konferencji były obiady serwowane w historycznych salach restauracji Wierzynek.

W Konferencji uczestniczyło ponad 240 przedstawicieli nauki, organów kontroli, administracji rządowej i samorządów, w tym ponad 80 radców prawnych z Izb z całego kraju. Dodatkowo dla członków komisji orzekających w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych Konferencja została połączona z obowiązkowym szkoleniem. Równocześnie udział radców prawnych w Konferencji umożliwił im realizację obowiązków z zakresu doskonalenia zawodowego. ■



V Krakowskie, XVI Ogólnopolskie Forum Radców Prawnych i Adwokatów Izb Lekarskich



RADCA PRAWNY ANNA GUT

W dniach 18–20 stycznia 2018 roku odbyło się w Krakowie V Krakowskie, XVI Ogólnopolskie Forum Radców Prawnych i Adwokatów Izb Lekarskich. Po raz kolejny Zespół Radców Prawnych Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie miał przyjemność gościć radców prawnych i adwokatów świadczących pomoc prawną na rzecz lekarskiego samorządu. Na wstępie relacji, z kronikarskiego obowiązku, warto przypomnieć, iż pomysłodawcą i inicjatorem ww. cyklu spotkań środowiskowych, które już na dobre uzyskały trwałe miejsce w kalendarzu działań okołosamorządowych, była Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie.

W pracach Forum wzięli udział zarówno adwokaci i radcy prawni poszczególnych izb lekarskich z całej Polski, jak również szereg przedstawicieli okręgowych i naczelnych władz samorządu lekarzy.

Niewątpliwie merytorycznie rangę Forum podniosło objęcie go patronatem przez Okręgową Izby Radców Prawnych w Krakowie, a także przez Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie.

W pierwszej części obrad uczestnicy mieli możliwość wysłuchania następujących wystąpień:

- „Zawieszenie lub ograniczenie prawa wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry z przyczyn zdrowotnych w świetle przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, orzeczenia komisji, uchwały okręgowych rad lekarskich w tym przedmiocie” (preleg. Agnieszka Nawara-Dubiel – sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie),
- „Odpowiedzialność cywilna okręgowych izb lekarskich z tytułu uchwał podejmowanych w indywidualnych sprawach lekarzy” (preleg. Jerzy Bess – sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie),
- „Rola lekarza jako biegłego w postępowaniu cywilnym” (preleg. Waldemar Żurek – sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie).

Uczestnicy mieli również możliwość wysłuchania interdyscyplinarnego wystąpienia prof. dr. hab. n. med. Stanisława Kwiatkowskiego na temat sporu, jaki toczył się pomiędzy twórcami neurochirurgii i jego swoistym rzutowaniu na życiorys wybitnego kompozytora i pianisty George'a Gershwina. Wykład ten, zaskakujący ze względu na swą tematykę, nie pozostawił nikogo obojętnym i stanowił godne zwieńczenie pierwszego dnia obrad.

W drugim dniu, w części roboczej, uczestnicy omawiali bieżące zagadnienia związane z obsługą prawną świadczoną na rzecz izb lekarskich. Wielość merytorycznych problemów z codziennej pracy związanej ze świadczeniem pomocy prawnej dla środowiska lekarskiego, mnogość aktów prawnych regulujących różne aspekty życia zawodowego lekarzy, jak również przekonanie, że jedynie kształtowanie w miarę jednolitego stanowiska da możliwość skutecznego działania, rodzi nie tylko potrzebę, ale wręcz konieczność tworzenia płaszczyzny wymiany doświadczeń i opinii, jaką – naszym zdaniem – w najlepszy możliwy sposób tworzą tego typu spotkania. ■



Udział radców prawnych OIRP w Krakowie w Tygodniu Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przeszestwem



DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA
Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

W tym roku odbyła się już 18. edycja organizowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości „Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przeszestwem”. Celem inicjatywy podejmowanej rokrocznie przez ten resort jest zwrócenie uwagi i uwrażliwienie społeczeństwa, instytucji państwowych i samorządowych na sytuację i prawa osób pokrzywdzonych przestępstwem oraz udzielenie im niezbędnego wsparcia prawnego i psychologicznego.

W trakcie akcji w dniach od 19 do 25 lutego 2018 roku w ośrodkach pomocy dla osób pokrzywdzonych przestępstwem w całym kraju, sądach, prokuraturach, komendach policji i specjalistycznych poradniach odbyły się bezpłatne dyżury specjalistów: adwokatów, radców prawnych, aplikantów, sędziów, referendarzy, asystentów sędziego, kuratorów sądowych, prokuratorów, funkcjonariuszy policji, którzy dzielili się specjalistyczną wiedzą z pokrzywdzonymi. Nie zabrakło psychologów i pracowników miejskich i gminnych ośrodków opieki społecznej, którzy w razie potrzeby obejmowali pokrzywdzonych pomocą psychologiczną i socjalną. Interdyscyplinarny sposób zorganizowania dyżurów umożliwił kompleksowe rozpatrzenie sytuacji osób poszkodowanych przestępstwem. W jednym miejscu i w jednym czasie osoby pokrzywdzone mogły skorzystać z pomocy wielu specjalistów. Osoba pokrzywdzona mogła uzyskać pomoc osobiście, dzięki bezpośredniemu kontaktowi ze specjalistą w trakcie dyżuru, ale także drogą telefoniczną oraz poprzez pocztę elektroniczną.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie po raz **ósmy** z rzędu zaangażowała się w to ważne przedsięwzięcie Ministerstwa Sprawiedliwości, organizując dyżury radców prawnych w zakresie pomocy prawnej *pro bono*,

w ramach współpracy z Krakowskim Forum Organizacji Społecznych KraFOS prowadzącym na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości ośrodki pomocy dla osób pokrzywdzonych przestępstwem. Miejscem udzielania informacji prawnych była sala szkoleniowo-konferencyjna w budynku Stadionu Miejskiego im. H. Reymana w Krakowie. Z ramienia naszej Izby pomoc prawną *pro bono* świadczyli radcowie prawni: **Paweł Dębowski, Piotr Litwosz, Mateusz Rybka, Konrad Wójcik**.

Radcowie prawni w czasie trwania dyżurów udzielili informacji prawnych, które swym zakresem obejmowały m.in. prawo karne: przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (znęcanie się nad rodziną, uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego), przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże, rozboje, oszustwa), przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową (niewypłacanie wynagrodzenia za pracę oraz nieuiszczanie składek na ubezpieczenie społeczne przez pracodawcę); prawo podatkowe (przedawnienie zobowiązania podatkowego); prawo cywilne (odszkodowania za utracone korzyści).

Udział radców prawnych w „Tygodniu Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przeszestwem” spotkał się z uznaniem Krakowskiego Forum Organizacji Społecznych KraFOS. Na ręce Dziekana Rady OIRP w Krakowie dr. Marcina Sala-Szczypińskiego zostały złożone serdeczne podziękowania za włączenie się radców prawnych z OIRP w Krakowie w akcję. Do tych podziękowań w imieniu Rady OIRP w Krakowie oraz własnym dołącza się Dyzur, gorąco dziękując radcom prawnym z naszej Izby, którzy z wielkim sercem i zaangażowaniem po raz kolejny uczestniczyli w tej inicjatywie *pro bono*. ■

KraFOS Krakowskie Forum
Organizacji Społecznych

ul. Kapelanka 60, lok. 08, 30-347 Kraków
Tel./fax: (12) 421 22 88
e-mail: krafos@op.pl, www.krafos.pl

Kraków, 27.02.2018r.

KRAKOWSKIE FORUM
ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH
KraFOS
ul. Kapelanka 60, 30-347 Kraków
tel. (12) 660-99-35
NIP 678-27-16-832 REGON 351621279

**Dziekan
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie
Szanowny Pan
Marcin Sala-Szczypiński**

Szanowny Panie Dziekanie,

Wyrażamy serdeczne podziękowania za włączenie się Okręgowej Izby Radców Prawnych w organizację Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem w 2018 roku.

Wyrażamy wdzięczność za aktywny udział Radców Prawnych, którzy pełnili dyżury oraz świadczyli nieodpłatną i profesjonalną pomoc.

Dzięki pomocy uzyskanej w ramach współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie, udało się zapewnić interdyscyplinarny charakter Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem, w ramach którego z bezpłatnych porad prawnych, psychologicznych oraz socjalnych, pomoc uzyskało wiele osób.

Dzięki zaangażowaniu wielu podmiotów, w tym Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, osoby pokrzywdzone przepięstwem uzyskały dostęp do realnej i interdyscyplinarnej pomocy, przyczyniającej się do niwelowania następstw przepięstwa oraz budowania wiedzy w zakresie praw przysługujących osobie pokrzywdzonej.

Wyrażamy nadzieję na kontynuację współpracy tak aby zapewnić osobom pokrzywdzonym jak najszerszą sieć pomocy.

Z wyrazami szacunku

Janina Bojda
WICEPREZES

Marta Grabek-Tytkraszewicz
Członek Zarządu

Ukrzyżowany!

Proces Jezusa 2000 lat później



PAULINA ŚWĄĆICKA

W dniu 25 kwietnia 1933 r. o godzinie 14.00 w Jerozolimie zebrał się specjalny trybunał w składzie pięciu Żydów, aby ponownie rozpatrzyć sprawę Jezusa z Nazaretu. Ten «współczesny» Sanhedryn, po przyjrzeniu się sprawie, przy czterech głosach «za», i jednym «przeciwko» rewizji, orzekł, że skazanie Jezusa było jednym z największych błędów, jaki został popełniony przez ludzkość. Żydzi powinni więc go naprawić, odwołując «deklarację Sanhedrynu» sprzed ok. 19 wieków, i ogłosić niewinność Jezusa. W roku 1948, po uznaniu niepodległego państwa Izrael, do kancelarii pierwszego prezesa Sądu Najwyższego w Jerozolimie (w latach 1948–1954), doktora praw Moshe Smoira, wpłynęły wnioski ze wszystkich niemal państw na świecie, w sprawie konieczności dokonania rewizji, ponieważ podsądny – Jezus z Nazaretu – został niesprawiedliwie skazany. Sędziowie zapoznali się z materiałem źródłowym na ten temat, a następnie uznali, że materiał historyczny nie potwierdza, że w tym przypadku chodziło o proces przed sądem żydowskim. Trybunał uznał się więc za organ niewłaściwy dla przeprowadzenia rewizji. Wskazał przy tym, aby interesanci zgłosili się do sądu włoskiego, on bowiem jest następcą prawnym rzymskich władz (*Imperium Romanum*), a co za tym idzie do jego kognicji należy

przedmiotowa sprawa. Do dnia dzisiejszego proces Jezusa z Nazaretu nie został jednak wznowiony przed sądem włoskim, a tym samym wyrok wydany przez Poncjusza Piłata pozostaje w mocy¹.



Fakt przeprowadzenia rewizji procesu Jezusa Chrystusa po wiekach, i to właśnie w Jerozolimie, skłania do refleksji². Nasuwają się liczne pytania: Co brano pod uwagę podczas dyskusji? Jak oceniono zdarzenia, które rozegrały się przed Sanhedrynem, a jak postępowanie przed trybunałem rzymskiego prefekta? I przede wszystkim – dlaczego „wyrok” nie został odwołany, jeśli uznano go za „omyłkowo” wydany? Przecież zgodnie ze współczesnymi procedurami błędnie wydane orzeczenia podlegają rewizji. Znałe są też w historii przypadki procesów rehabilitacyjnych, w których, nawet jeśli jedynie pośmiertnie, to jednak uznawano skazanego za niewinnego zarzucanych mu czynów. Wystarczy przywołać postępowania rewizyjne w sprawie Joanny d’Arc (przeprowadzone w latach 1455–1456)³, czy Jana Husa (przeprowadzone w 1999 roku)⁴. Tymczasem w 1933 roku po ponownym rozpoznaniu sprawy Jezusa, stwierdzono jedynie enigmatycznie, że w wypadku „postępowania” przed Sanhedrynem doszło do pomyłki

1 P. Świąćicka, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium prawno-historyczne*, Warszawa 2012, s. 330–331.

2 Wspomnieli o tej „rewizji” m.in.: R. Besnier, *Le procès du Christ*, TR 18 (1950), s. 191; C. Aziza, *Le procès de Jésus*, L’Histoire 103 (1987), s. 10; szerzej na ten temat pisał natomiast Giuseppe Ricciotti: zob. włoskie wydanie: *Vita di Gesù Cristo*, Roma 1941, s. 705; co jednak znamienne w polskim przekładzie (*Życie Jezusa Chrystusa*, 2 wyd., tłum. J. Skowroński, wstęp ks. E. Dąbrowski, Warszawa 2000) passus ten został usunięty; zob. także G. Turowski, *Proces Jezusa Chrystusa i jego rewizja w 1933 r.*, „Nowy Przegląd Wszechpolski” 1–2 (1997), s. 30–31; idem, *Jezus ponownie przed sądem*, Ziemia Święta 2 (1997), s. 37–38.

3 P. Świąćicka, *Proces inkwizycyjny Joanny d’Arc (1431 r.)*, [w:] *Życie, męka, nieśmiertelność. Uniwersalizm kulturowy życia i dzieła Joanny d’Arc*, red. J. Smołucha, A. Wadas, Kraków 2014, s. 239–240; J. Smołucha, *Papiestwo i Kościół a kwestia rehabilitacji Joanny d’Arc w XV w.*, [w:] *Życie, męka, nieśmiertelność*, cit., s. 261–285.

4 E.g. J. Kotyk, *Spor o revizi Husova procesu*, Praha 2001; J. Gregorovičová, *Mistr Jan Hus v současných diskusích katolicismu*, Brno 2011: http://is.muni.cz/th/263696/ff_bj/; T.A. Fudge, ‘Infelix Hus’. *The Rehabilitation of a Medieval Heretic*, „Fides et Historia” 30 (1998) 1, s. 57–73.



Mihály Munkácsy, „Chrystus przed Piatem”

sądowej, a „wyrok” skazujący powinien zostać odwołany. Co do postępowania przed rzymskim namiestnikiem – nie padła żadna deklaracja.

Proces Jezusa, który miał miejsce najprawdopodobniej w 31 lub 33 r. n.e.⁵, to niewątpliwie jedno z najszlachetniejszych postępowań sądowych w historii. Minęły setki lat, a temat ten wciąż pobudza do refleksji tak religioznawców, filozofów, historyków dziejów antycznych, jak i historyków prawa, o czym świadczy corocznie wzrastająca liczba publikacji na ten temat⁶. Sam proces określany jest jako *più grande crimine legalizzato di tutta la storia antica*⁷ albo

*procès hâtif et injuste*⁸. Niewątpliwie, jako wydarzenie historyczne, wzbudza emocje i – tak jak przez wieki był – wciąż jest otwarty na interpretacje. Zwłaszcza w XX wieku, szczególnie po drugiej wojnie światowej, starano się ze świadomości wiernych wymazać „życzenie tłumów” i Sanhedrynu żądającego ukrzyżowania Jezusa. Faktom historycznym z tych wydarzeń opisanych w Ewangeliach nadawano różną interpretację, w szczególności szukając winnych zdarzenia, wspominając o „odpowiedzialności moralnej”⁹. Podjęte próby rewizji w 1933 roku i 1948 roku są tym samym znamienne¹⁰.

5 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 246 i uwagi w nocie 858 na s. 246.

6 Zestawienie literatury przedmiotu do roku 2012 prezentują [w:] P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 28–33, w szcep. w n. 13. Z późniejszych publikacji wymienić należy zwłaszcza *The Trial and Crucifixion of Jesus. Texts and Commentary*, eds. D.W. Chapman, E.J. Schnabel, Tübingen 2015.

7 C.F. Frepoli, *Il processo romano antico criminale nella Giudea a Gesù di Nazareth presso il tribunale militare del giudice Ponzio Pilato procuratore imperiale*, „Studi Giuridici” 13 (1979), s. 9.

8 J.M. Varaut, *Le procès de Jésus crucifié sous Ponce Pilate*, Paris 1997, s. 11.

9 E.g. J. Imbert, *Le procès du Christ. Essai de mise au point*, [w:] Studi in onore di G. Grosso, t. 5, Torino 1968, s. 415–417; idem, *Un point de droit: est-ce Pilate qui a condamné Jésus-Christ*, Paris 1947; *Les aspects juridiques du procès de Jésus*, Bulletin des Etudiants catholiques de Nancy 1954, s. 10–16. Szerzej o tej „wątpliwie naukowej” postawie badawczej pisałam [w:] P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 30, 291–292.

10 W szczególności podkreśla się w literaturze zbieżność dat rewizji procesu i przyjęcia władzy kanclerskiej w Niemczech przez Adolfa Hitlera. Niektórzy autorzy, e.g. G. Turowicz (<http://www.niedziela.pl/wydruk/2662/>) stawiają nawet pytanie: „A może ‘odwołanie przez naród żydowski’ niesłusznie wydanego przez Sanhedryn wyroku śmierci na Chrystusa zmieniłoby losy narodu – szczególnie w czasie II wojny światowej?”, deklarując jednocześnie: „Pytania kierowane do Bożej Opatrzności można jedynie zadawać w świetle wiary w Dobroć Miłosiernego Boga! Niezbadane są wyroki Boskie, szczególnie w Tajemnicy naszego Odkupienia przez Jezusa Chrystusa”.

Można przypuszczać, że podczas obu prób rewizji postępowania brano pod uwagę zarówno zdarzenia, które rozegrały się przed Sanhedrynem, jak i postępowanie karne przed rzymskim namiestnikiem Poncjuszem Piłatem – prefektem Judei w latach 26–36 n.e. – jedynym legitymowanym organem w przypadku takiego oskarżenia, jakie zostało postawione podsądnemu, a więc oskarżenia o przestępstwo zagrożone karą śmierci. Ów fakt wyłącznej legitymacji rzymskiego prefekta jako reprezentanta rzymskiej władzy w prowincji wynika ze źródłowo potwierzonego faktu, że Rzymianie sędzenie spraw gardłowych (tzw. *causae capitales*) w prowincjach zastrzegali – z nielicznymi wyjątkami¹¹ – dla siebie, pozostawiając jednocześnie w gestii trybunałów lokalnych tzw. *minor iurisdictio* motywowaną *rationes materiae* lub *rationes personae*¹². Tym samym Sanhedryn jerozolimski nie miał kompetencji do prowadzenia postępowania w sprawie Jezusa, nawet jeśli Żydzi zarzucali mu łamanie zasad ich własnego prawa¹³. W ten sposób należy zgodzić się z wnioskiem sądu rewizyjnego z 1948 roku, że proces właściwy Jezusa to ten, który miał miejsce przed rzymskim sędzią¹⁴; i dodatkowo uznać działania Sanhedrynu za próbę – nie pierwszą i nie ostatnią – uzurpacji władzy¹⁵. Inaczej mówiąc, to Piłat wydał wyrok skazujący, kończąc postępowanie, które rozpoczęło się w wyniku wniesienia oskarżenia (*accusatio*) przez przedstawicieli Sanhedrynu, a *causa supplicii* stanowiło szeroko rozumiane wówczas przestępstwo obrazy majestatu – *crimen laesae maiestatis*¹⁶. Należy też podkreślić, że – choć *primo visu* postępowanie w sprawie Jezusa przeprowadzone szybko i dość nieformalnie, mogło zawierać pewne niedociągnięcia proceduralne – to jednak szczegółowa i dokładna analiza poszczególnych jego stadiów wymusza wniosek, że nie można mówić tu o naruszeniach ówczesnych zasad i reguł procesowych. Formułą procedury, którą zastosowano była bowiem *cognitio extra*

ordinem, czyli nowa forma procesu wprowadzona na potrzeby jurysdykcji cesarza i jego urzędników, w początkach swego obowiązywania niedookreślona i niezwykle elastyczna, jako że oparta głównie na władzy sądenia (*iurisdictio*) wynikającej z imperium cesarskiego, delegowanego przez niego mianowanym przez siebie i przed nim odpowiedzialnym urzędnikom¹⁷. Co więcej tzw. *arbitrium iudicantis*, czyli władza dyskrecjonalna w zakresie sądenia dzierżycieli cesarskiego imperium pozwalała na odformalizowanie zarówno wielu czynności procesowych, jak i swobodną kwalifikację dowodów, i – co szczególnie ważne przy ocenie tych zdarzeń – dopuszczalność dowolnego, według własnego uznania i subiektywnego poczucia sprawiedliwości, orzekania (Proc. 4 epist. D. 1.18.12). Dozwolona była także rozszerzająca interpretacja norm prawa karnego materialnego (zarówno w zakresie kwalifikacji zarzutów, jak i doboru kary)¹⁸, co motywowane i legitymizowane było samym celem postępowania, i.e. zapewnieniem możliwości realizacji podstawowego zadania stawianego namiestnikom prowincji, a mianowicie zapewnieniem spokoju na terytorium podległym *Imperium Romanum* (Ulp. 7 de off. procons. D. 1.18.13 pr.; por. Cic. Verr. II 5.6, 5.9; Ulp. 2 de off. procons. D. 1.16.7.1; Ulp. 39 ad ed. D. 1.16.9 pr.-6; Ulp. 1 opin. D. 1.18.6 pr.-5; Ulp. 3 opin. D. 1.18.7). W ten sposób skarga zawierająca zarzuty popełnienia określonych czynów, jak w szczególności przywłaszczanie tytułu władcy Judei, złożona przez przedstawicieli starszyny żydowskiej na ręce rzymskiego namiestnika – zgodnie z właściwością sądową *ratione materiae, personae* (Cels. 37 dig. D. 48.3.11 pr.-1; Ulp. 10 de off. procons. D. 48.22.7.11-13; Mod. 4 de poen. D. 49.16.3 pr.; Paul. 13 ad Sab. D. 1.18.3)¹⁹, była zgodna z normami proceduralnymi, które wymagały owego formalnego wniosku do wszczęcia postępowania. Rzymska władza nie działała bowiem jeszcze wówczas *ex officio*,

11 E.g. Cyrenajka, gdzie obowiązywał edykt jurysdykcyjny Augusta (7–6 p.n.e.), które wprowadzały pewne odrębności w zakresie jurysdykcji. O tym szerzej e.g. V. Arangio-Ruiz, *L'editto di Augusto ai Cyrene*, Rivista di Filologia 1928, s. 321–364; zob. też P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 133–134, 308–309.

12 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 128–135, 306–328.

13 Analizuję ten problem szeroko [w:] P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 287–328, rozdział IV: „Proces” przed Sanhedrynem i jego prawna relacja do procesu rzymskiego.

14 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 31–32, 327–328.

15 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 307–318, w szczeg. analiza egzekucji Szczepana (Act. 6.11-15; 7.57-60), Jakuba (Ioseph. Antiq. 20.9.1 nb. 197–203) i próby wymierzenia sprawiedliwości Pawłowi z Tarsu (Act. 21.27-34 w zw. Z Iuseph. Bell. Iud. 6.2.4 nb. 124-126).

16 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 196–209, 237–261.

17 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 136–142.

18 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 136–137, 256–258. Zob. też F.M. de Robertis, *Arbitrium iudicantis e statuzioni imperiali. Pena convenzionale e pena fissa nella cognitio extra ordinem*, ZSS – RA 59 (1939), s. 219–260; B. Santalucia, *Diritto e processo penale nell'antica Roma*, Milano 1989, s. 114.

19 Szerzej na temat właściwości sądowej w tym przypadku, wraz z interpretacją postępowania Piłata, który miał odesłać podsądnego do tetrarchy Galilei i Perei, Heroda Antypasa, pisałam [w:] P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 165–176.

co dopiero z czasem (III w. n.e.) uległo zmianie²⁰. Podobnie przesłuchanie (*interrogatio*)²¹, które miało miejsce przed Piłatem, zapewne przeprowadzone w asyście tłumacza²², także było standardową częścią procesu. Wyrok wydany przez namiestnika *pro tribunali* (gr. bh/matoj: Mt 27.19), po niejednoznacznej wypowiedzi podsądnego, został wydany *lege artis* – czyli formalnie i oficjalnie, zgodnie z ówczesnymi zwyczajami²³. Odrębną sprawą jest bowiem ocena dopełnienia formalnych wymogów wydania takiego właśnie wyroku, a odrębną – czy taki wyrok musiał zostać wydany. Nawet jeśli rzymski namiestnik miał wątpliwości co do winy podsądnego, o czym można wnioskować z przekazów źródłowych (Lc 23.14-16; J 18.38), to jednak wspomniane *arbitrium iudicantis* i obowiązek działania na rzecz rzymskiej racji stanu, pozwalały mu skazać (na karę chłosty, na karę śmierci lub jakąkolwiek inną karę, którą uznały za zasadną) lub uwolnić podsądnego.

Inaczej przedstawia się natomiast ocena zdarzeń, które rozegrały się przed jerozolimskim Sanhedrymem – ową najwyższą radą żydowską²⁴. Jak bowiem wskazują źródła, ów najważniejszy lokalny organ mógł pojąć podejrzanego o popełnienie przestępstwa, a nawet wstępnie go przesłuchać, niemniej, jeśli stwierdził, że ów zatrzymany popełnił czyny zagrożone karą gardłową, powinien był przekazać takiego delikwenta władzy rzymskiej, a nie próbować sam wymierzać sprawiedliwość, co mogło mieć miejsce w przeszłości, ale już nie w czasach rzymskich, kiedy kompetencje te generalnie zostały mu odebrane (bSanh. 1.18a /7.24b/; por. J 18.31)²⁵. Jeśli oprzeć się na przekazach ewangelicznych (Mc 14.53-65, 15.1; Mt 26.57-68, 27.1; Lc 22.54, 22.66-71, 23.1; J 17.13, 17.19-24) – tak się jednak nie stało i czytamy o próbie przeprowadzenia postępowania karnego (z licznymi nieprawidłowościami²⁶), choć następnie – na podstawie decyzji sanhedrytów – sprawa trafiła przed trybunał rzymskiego namiestnika (J 18.29). Czy świadczy to, że sami Żydzi uznali swoją niekompetencję do wydania wyroku skazującego? Czy też miała miejsce jakaś manipulacja w narracji?

Niewątpliwie przekazy źródłowe są skomplikowane interpretacyjnie²⁷. Pomijając już nawet fakt, że egzegeza

biblijna nakazuje brać pod uwagę kilka możliwych poziomów rozumienia pisma, to wystarczy wspomnieć fakt późnego – względem rekonstruowanych zdarzeń – powstania Ewangelii, jak też inny niż jedynie sprawozdawczy ich cel. Ewangelisci pisali też *hic et nunc* dla samych siebie i dla tych, do których przekaz kierowali. Poza tymi źródłami badacz procesu Jezusa dysponuje jedynie strzępkami informacji pochodzącymi z innych źródeł, jak e.g. *Apokryfy*, *Annales Tacyta* (ann. 15.44), czy *Antiquitates Iudaicae* Józefa Flawiusza (Antiq. 18.3.3 nb. 63-64). Taka baza źródłowa nie wyklucza jednak możliwości stawiania hipotez co do sekwencji zdarzeń, jak i porównania takiej rekonstrukcji z innymi procesami, które miały miejsce w tym czasie w prowincjach, gdzie obok najwyższej władzy Rzymian, kształt organizacyjny społeczności lokalnych oparty był zazwyczaj na tradycji (zwyczaj czy prawo stanowione). Analiza porównawcza zaś pozwala na danie ostatecznej odpowiedzi na wiele z pytań *primo visu* otwartych. Przykładowo: Kto skazał Jezusa na śmierć – Żydzi czy Rzymianie? Niewątpliwie to rzymski namiestnik wydał wyrok skazujący – swój własny wyrok, a nie zatwierdzenie wyroku innego organu. Nie wydaje się możliwe, by organizacja prowincji tak niespokojnej i targanej powstaniem, jaką była Judea, przewidywała ograniczenia imperium namiestnika, przekazując innemu organowi, zwłaszcza organowi lokalnemu, a więc nierzymskiemu – kompetencję w zakresie orzekania w sprawach gardłowych. Piłat, jako rzymski prefekt, był więc jedyną władzą legitymowaną, by taki wyrok wydać i zarządzić jego natychmiastową – jak było zwyczajowo przyjęte – egzekucję, co też się stało. Z jakich powodów wyrok był skazujący? Z powodów politycznych – sanhedrycy przedłożyli bowiem rzymskiemu namiestnikowi określone oskarżenie: zakłócanie spokoju i podburzanie ludności do buntu, namawianie do niepłacenia podatków na rzecz rzymskiej władzy, a także posługiwanie się przez Jezusa tytułem zastrzeżonym dla rzymskiego princepsa, który miał tytułować się „królem Żydów”. Na takie zarzuty, zwłaszcza na ów ostatni, choć podkreślić należy, że każdy z zarzutów postawionych Jezusowi stanowił oskarżenie o *crimen leseae maiestatis*,

20 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 136–142, 196–201.

21 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 213–226, w szczeg. na temat prawa do obrony, s. 215–219.

22 Problem języka, w jakim odbyło się postępowanie analizowałam szczegółowo [w:] P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 192–195.

23 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 138, 141, 260–261.

24 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 287–328.

25 Na zasadzie wyjątku Sanhedrym jerozolimski mógł skazać na śmierć cudzoziemca poganina, który wszedł na teren Świątyni Jerozolimskiej: Ioseph. Bell. Iud. 6.2.4 nb. 124–125; Act. 21.27–34. Szerzej pisałam o tym wyjątku [w:] P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 314–316.

26 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 297–305.

27 P. Świąćicka, *Proces Jezusa*, s. 42–64, wraz z cytowaną literaturą nt. egzegezy źródłowej.



żaden rzymski urzędnik nie mógł pozostać obojętny. Nic więc dziwnego, że Piłat wszczął postępowanie, a następnie, choć nie bez nacisku, wydał wyrok skazujący. Jako rzymski namiestnik kierował się on rzymską racją stanu. W tym też stwierdzeniu zawiera się odpowiedź na kolejne, dość często stawiane w literaturze przedmiotu pytanie: Czy wina Jezusa została wystarczająco udowodniona, czy jednak stał się On ofiarą ogromnego błędu procesowego? Wydaje się, że kształt rzymskiego imperium, jako władzy rządzenia i sądenia, dający ogromną swobodę jego dzierżycielowi, pozwalał na jakąkolwiek decyzję w tym przypadku. Fakt, że na treść ostatecznej decyzji wpływ miały nie tylko takie czynniki, jak prawda materialna, ale też nacisk oskarżycieli czy gapiów, zgodnie z procesową zasadą publiczności obserwowującej sam proces, to problem moralnej odpowiedzialności rzymskiego namiestnika, czy też nawet kwestia jego sumienia.

Raz jeszcze podkreślić należy, że proces i wyrok w sprawie Jezusa obciąża przedstawiciela władzy rzymskiej²⁸. Prawnik czytający źródła i znający cokolwiek z historii *Imperium Romanum* nie może twierdzić inaczej. Przekazy źródłowe dotyczące organizacji prowincji i sprawowania w nich władzy, przekazy historyków na temat prób egzekwowania dawnych kompetencji przez Sanhedryn, wiedza na temat prawnych aspektów imperium, prowadzą do określonych, w zasadzie dość jednoznacznych konkluzji. Rzymski wyrok – jeśli niesprawiedliwy – obciąża rzymskiego namiestnika jako przedstawiciela rzymskiej władzy. Jeśli jakkolwiek organ miałby dokonywać rewizji postępowania, powinien być to sąd włoski.

Sprawa rewizji procesu ma ogromne znaczenie w dialogu żydowsko-chrześcijańskim. Od czasów starożytnych w świadomości chrześcijan tkwi bowiem zarzut bogo-bójstwa popełnionego przez Żydów. Takie myślenie zakwestionował Sobór Watykański II (1962–1965). W deklaracji ‘Nostra aetate’ (28.10.1965) stwierdzono:

Etsi auctoritates Iudaeorum cum suis asseclis mortem Christi urserunt (13), tamen ea quae in passione Eius perpetrata sunt nec omnibus indistincte Iudaeis tunc viventibus, nec Iudaeis hodiernis imputari possunt. Licet autem Ecclesia sit novus populus Dei, Iudaei tamen neque ut a Deo reprobati neque ut maledicti exhibeantur, quasi hoc ex Sacris Litteris sequatur. Ideo curent omnes ne in catechesi et in verbi Dei praedicatione habenda quidquam doceant, quod cum veritate evangelica et spiritu Christi non congruat. Praeterea, Ecclesia, quae omnes persecutiones in quosvis homines reprobat, memor communis cum Iudaeis patrimonii, nec rationibus politicis sed religiosa caritate evangelica impulsa, odia, persecutiones, antisemitismi manifestationes, quovis tempore et a quibusvis in Iudaeos habita, deplorat. Ceterum Christus, uti semper tenuit et tenet Ecclesia, propter peccata omnium hominum voluntarie passionem suam et mortem immensa caritate obiit, ut omnes salutem consequantur. Ecclesiae praedicanis ergo est annuntiare crucem Christi tamquam signum universalis Dei amoris et fontem omnis gratiae²⁹. ■

28 Wątek odpowiedzialności Żydów za śmierć Jezusa podjął też Benedykt XVI w swojej książce *Jezus z Nazaretu* (tłum. W. Szymona, Kraków 2007). W tekście Ratzingera znaleźć też można echo żydowskiego punktu widzenia, jak ten, zaproponowany przez Chaima Cohna (1911–2002), sędziego Sądu Najwyższego Izraela, że Jezus skazany został na śmierć przez rzymskiego namiestnika Palestyny w latach 26–30, zgodnie z prawem rzymskim i na podstawie przyznania się do winy. Konsekwencją tego jest oczywista: Jezus miał rzymski proces, w którym otrzymał rzymski wyrok, który wykonała rzymska władza.

29 http://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_decl_19651028_nostra-aetate_lt.html: DRN: <http://www.cdim.pl/pl/edukacja/zasoby-edukacyjne/teksty/52-oficjalne-teksty-kocioa-katolickiego/48-1965-10-28-nostra-aetate>: „A choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego. Niechże więc wszyscy dbają o to, aby w katechezie i głoszeniu słowa Bożego nie nauczali niczego, co nie licowało z prawdą ewangeliczną i z duchem Chrystusowym. Poza tym Kościół, który potępia wszelkie prześladowania, przeciw jakimkolwiek ludziom zwrócone, pomnąc na wspólne z Żydami dziedzictwo, oplakuje – nie z pobudek politycznych, ale pod wpływem religijnej miłości ewangelicznej – akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom. Chrystus przy tym, jak to Kościół zawsze utrzymywał i utrzymuje, mękę swoją i śmierć podjął dobrowolnie pod wpływem bezmiernej miłości, za grzechy wszystkich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia. Jest więc zadaniem Kościoła nauczającego głosić krzyż Chrystusowy jako znak zwróconej ku wszystkim miłości Boga i jako źródło wszelkiej łaski”.

„Prawnik w kinie” po raz drugi



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**

Przewodnicząca Komisji ds. promocji i rozwoju zawodowego

Koniec roku 2017 był równocześnie końcem cyklu szkoleniowego, przez co ostatnie miesiące roku obfitowały w szkolenia o różnorodnej tematyce. Nie mogło wśród nich zabraknąć szkolenia w nowej formule – formule kinowej. Ponieważ kwietniowe szkolenie, poprzedzone projekcją filmu „Amok” spotkało się z dużym zainteresowaniem naszych radców i aplikantów, decyzja o powtórzeniu spotkania w kinie nie wymagała dłuższego zastanowienia.

W śnieżny poniedziałkowy wieczór, 4 grudnia 2017 r., radcowie prawni i aplikanci krakowskiej OIRP spotkali się w gościnnych murach kina Kijów Centrum na drugim szkoleniu organizowanym w ramach cyklu „Prawnik w kinie”. Filmem, którego scenariusz stanowił przyczynek do rozważań na temat wolności słowa był obraz „Kłamstwo” („Denial”) w reżyserii Micka Jacksona.

Jak się okazało, wiernie oddany na ekranie proces sądowy, zapewne również za sprawą rewelacyjnej obsady (główna rola: Rachel Weisz jako oskarżona Deborah) może być dla widza interesujący!

Po seansie w sali klubowej kina odbyło się szkolenie pt. „Kilka uwag o wolności słowa na tle procesu Irving v. Lipstadt”, które poprowadził ceniony przez naszych radców prawnych wykładowca, zwycięzca plebiscytu na Obywatelskiego Sędziego Roku 2017 – sędzia Bartosz Łopalewski.

Spotkanie w mniej formalnej niż zazwyczaj atmosferze stanowiło również dobrą okazję do miłych rozmów w gronie koleżanek i kolegów. Przybyłym na szkolenie serdecznie dziękujemy i zapraszamy na kolejne spotkania kinowe! ■



O radcach prawnych w maskach i w krakowskich strojach



RADCA PRAWNY **AGNIESZKA LISAK**

Kiedyś to był karnawał! W XIX wieku na balach potrafiło spotykać się nawet 500 osób, czyli *tout Cracovie*, jakby powiedziały damy z wyższych sfer. Bawiono się dosłownie do białego rana, z tego też powodu w cenę biletu wliczone było śniadanie. Jak podaje T. Boy-Żeleński, społeczeństwo żyło jak w letargu i nikt pracodawcy nie musiał tłumaczyć się ze zmęczenia. Kraj roił się od danserów, którzy „za godzinę, ledwie zdoławszy się trochę obmyć, pójdą wpół przez sen, z ciężką głową sądzić, leczyć, operować, wykładać, egzaminować”. Były to dwa miesiące nierealnego życia, przewracającego wszystko do góry nogami. Karnawał widać było wszędzie: w gazetach, w kalendarzach, na ulicach, w sklepach. Miasto obklejano afiszami zapraszającymi na bale. Do tego dochodziły wielkie plakaty reklamowe, informujące o możliwości nabycia, to tu, to tam, wszystkiego, co wiązało się z zabawą: wiązanek kwiatów balowych, sukien balowych, gorsetów balowych i masek oczywiście też balowych... Kraków stawał się małą Wenecją.

A dziś? No cóż, mało kto pamięta, że jest karnawał, a jeżeli nawet, to zazwyczaj nie za bardzo wie, co miałyby ze sobą w tym karnawale zrobić. Z tego też powodu postanowiliśmy w naszej Izbie wskrzesić tradycję i wrócić do starych dobrych zwyczajów. Dnia 27.01.2018 roku w pomieszczeniach Jamy Michalika odbył się bal maskowy pt. *Młoda Polska wiecznie żywa*. Bal otworzył Dziekan przebrany za dżentelmena pierwszej wody i gdyby nie odpadający od czasu do czasu wąsik, to zapewne wielu





nie zorientowałyby się, że ma przed sobą tak znamienitą osobę.

Z uwagi na fakt, że na balach z końca XIX wieku nie tylko tańczono, ale także bawiono się i my nie mogliśmy być gorsi. Pierwszą z zabaw zorganizowanych dla członków Izby były kalambury hasel młodopolskich (i nie tylko). Z uwagi na fakt, że radca prawny jest gatunkiem nieśmiałym, do odegrania kalamburów zatrudniono aplikantów (Szczepan Lenartowicz, Katarzyna Skowronek, Jakub Skowronek i Magdalena Magda – zgłosili się na ochotnika – bardzo dziękujemy!), którzy doskonale wywiązali się ze swojego zadania (niech los odwdzięczy się im samymi piątkami na egzaminach). Zabawa przebiegała w miłej atmosferze, choć nie obyło się bez komplikacji. Jeden z radców usiadł tuż pod sceną i złośliwie odgadywał wszystkie hasła przed czasem. Po wygraniu czwartej nagrody został poproszony stanowczo o zaprzestanie swoich praktyk, ponieważ obawialiśmy się, że dla innych koleżanek i kolegów nie zostanie żadnej nagrody. A tak na poważnie, to gratulujemy temu tajemniczemu panu wiedzy i refleksu.

Na potrzeby balu Izba zatrudniła wróżkę Mariolę, która na co dzień prowadzi działalność zarobkową na rynku. Mariola ułożyła wróżby dla radców prawnych, posługując się metodą wróżenia z fusów, ale nie byle jakich, bo pochodzących z kawy pitej przez samego Dziekana. Następnie zgromadzeni losowali numery przypisane do wróżb i dzięki temu mogli dowiedzieć się, co spotka ich w 2018 roku. Niestety z wróżb wyszło, że nikomu nic nie wyjdzie, jeden zgubi dokumenty przed rozprawą, innemu klienci nie będą płacić, a jeszcze kolejny będzie przegrywać wszystkie sprawy. Miejmy nadzieję, że w 2019 roku będzie nam



wieść się lepiej. Poniżej pozwalam sobie przytoczyć dwie przykładowe przepowiednie.

Nie wiem, jak ci to powiedzieć,
ale czasem lepiej wiedzieć,
los nie będzie ci łaskawy,
już nie wygrasz żadnej sprawy.

Drogi panie mecenasie
strzeż się rudej na obcasie,
nie bierz sprawy o dział spadku,
bo ci zgłosi 200 świadków,
będzie z tego sporo krzyku,
uczestników też bez liku
i jeszcze będąc dziadkiem,
będziesz siedział nad rudej spadkiem¹.

Po wróżbach niezbyt udanych odbyła się bardzo udana loteria fantowa. Do wygrania była m.in.: Lalka Prusa, Nasza szkapka, Łysek z pokładu Idy, flaszka Mikołaja Reja, Korniki Galla Anonima, Straszny wór Stanisława Moniuszki oraz Halka tegoż samego (halka damska, kolor biały, rozmiar XXL), chochoł z „Wesela” Wyspiańskiego, a także bilety na wystawę Stanisława Wyspiańskiego w Muzeum Narodowym. Przewidziany był także bezpłatny kurs tańca ludowego, z uwagi na fakt, że jedną z prowadzących bal była nasza koleżanka Dorota Kulig, która przez 12 lat tańczyła w zespole Słowianki. Niestety przeszkody natury technicznej utrudniły zorganizowanie kursu. Potencjalnych zainteresowanych poinformowano o możliwości wzięcia lekcji indywidualnych.

Po loterii fantowej pozwoiliłam sobie na krótki wykład z zakresu balowego savoir vivre’u, korzystając z poradników z przełomu XIX i XX wieku.

Po wyżej opisanych zabawach hucznych nastąpiły tańce skoczne i wesole. Na balowej sali w pocie czoła uwijały się w rytmie muzyki: krakowianki, krakowiacy, dżentelmeni we frakach i kilka pań Dulskich. Choć trzeba przyznać, że najwięcej było *femme fatale*. Pomimo ich obecności nie doszło do wybuchu żadnego skandalu obyczajowego ani pojedynku, nad czym należy ubolewać, bo bez wątplenia skandal dodałby dziewiętnastowiecznej pikanterii zabawie. Zabawę zakończono piosenką pt. „Niech żyje bal”. Podczas tańczenia wielu nuciło ją pod nosem i śmiem twierdzić, że wychodziło im to lepiej niż

samej Maryli Rodowicz. Po odtąnczeniu ostatniego tańca uczestnicy spokojnie rozeszli się do domów, chwając cudowność balu oraz naszej Izby.

A o tym wszystkim pozwoiliłam sobie napisać ja – pomysłodawczyni balu, prowadząca i wodzirej po trosze (takie małe trzy w jednym). Wszystkim, którzy wzięli udział w zabawie, chciałam podziękować za przybycie, ponieważ to dzięki nim przeżyłam jeden z najpiękniejszych wieczorów w moim życiu. Chciałam także podziękować naszej Izbie, która była organizatorem imprezy i bez której nie doszłoby do niej. W szczególności pani wicedziekan Karolinie Kolary, która wykazała entuzjazm dla pomysłu, a w dodatku musiała znosić tysiące wysyłanych przeze mnie e-maili w sprawach artystyczno-organizacyjnych (choć do tej pory nie mam pewności, czy wszystkie udało jej się przeczytać). Mam nadzieję, że za rok spotkamy się w tym samym miejscu jeszcze młodszy, jeszcze piękniejszy, jeszcze bogatszy i szczęśliwszy, czego wszystkim należy życzyć. Do zobaczenia. ■



1 Autorkami wróżb była p. Joanna Włodarczyk znana z limeryków publikowanych na łamach naszego biuletynu, a także pisząca niniejszy tekst Agnieszka Lisak.

Cuba Libre



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

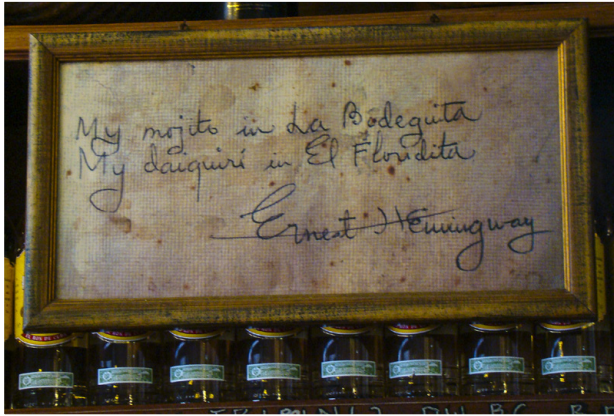
Wybierając się w podróż, musimy zdecydować nie tylko dokąd, ale też z kim i w jaki sposób. Najczęściej wahamy się między wyjazdem zorganizowanym, pod opieką pilota, z wszelkimi wygodami, godząc się na z góry ustalony program i uczestnictwo w licznej grupie, a wyjazdem indywidualnym, spontanicznym, z samodzielnie wybraną trasą, dowolnie modyfikowaną.

A można też wybrać „trzecią drogę” – niezbyt liczna wycieczka, korzystająca ze „zdalnego pilota”, ograniczona jedynie miejscami noclegów. Taki sposób na zwiedzenie Kuby – kuszącej pięknem przyrody, rytmemi gorącej muzyki, architekturą kolonialną, wszędzie widocznymi śladami rewolucji, rumem i cygarami – wybrała grupa znajomych z Polski, wśród których, razem z kilkoma radcami, i mnie dane było się znaleźć. Wyjazd nie był do końca samodzielny – korzystaliśmy z biura podróży prowadzonego przez Polkę, która wyszła za mąż za Kubańczyka i osiedliła się na wyspie. Zapewniła nam odbiór z lotniska, noclegi w Hawanie i jej zwiedzanie, pośrednictwo w wynajmie dwu dziewięcioosobowych vanów, zarezerwowała noclegi na trasie podróży po Kubie, dała mapę i pomachała na drogę – *Vaya con Dios*.

Trasa wycieczki, oprócz Hawany (z przejażdżką starymi amerykańskimi limuzynami po mieście, spacerem po promenadzie Malecon, wizytą w Museo de la Revolución i drinkiem w ulubionej knajpie Ernesta Hemingwaya), gdzie zaczynaliśmy i kończyliśmy objazd, obejmowała: Viñales (miasteczko w okolicy doliny Valle de Viñales, w historycznym regionie uprawy tytoniu, w 1999 roku krajobraz kulturowy Valle de Viñales został wpisany na

listę światowego dziedzictwa UNESCO), Cienfuegos (nazywane *Perłą Południa*, w 2005 historyczne centrum Cienfuegos zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO), Trynidad (w XVIII wieku jeden z wiodących ośrodków handlu cukrem w Nowym Świecie, kolonialna starówka wpisana została w 1988 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO), Remedios (po prostu Remedios – nie wpisane na żadną listę, za to z przepiękną plażą w pobliżu). Atrakcją każdej z tych miejscowości były noclegi w „kwaterach prywatnych”, u kubańskich rodzin, zazwyczaj urządzone w pokolonialnych domach, wyglądających lepiej niż niejedno polskie muzeum – jak-by plantator trzciny cukrowej dopiero co wyjechał.

Taka formuła wycieczki miała nam zapewnić swobodę decydowania co robimy w ciągu dnia, gdzie się zatrzymujemy, co zwiedzamy, gdzie jemy. I tak było. Miała też zapewnić bezpośrednią styczność z Kubańczykami, poznanie Kuby od podszewki, w sposób niedostępny zza szyb autokaru podczas wycieczki fakultatywnej organizowanej przez duże biura podróży. I tu, niestety, nieco się rozczarowałem. Owszem, zobaczyliśmy, jak żyją kubańskie rodziny, zobaczyliśmy biedę prowincji i relikty socjalizmu – nadal jednak czułem się tylko jak turysta, o czym na każdym kroku przypominał mi obowiązek płacenia w peso convertible, walucie wymiennej, przeznaczonej między innymi właśnie dla turystów, o kursie wobec euro zbliżonym do 1:1. Mimo że ceny były wysokie trzeba jednak przyznać – przejechaliśmy Kubę wszedź i prawie wzdłuż za cenę wakacji pobytowych, dostępnych w biurach podróży. ■



Sycylijskie klejnoty



DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Dzień był wyjątkowo piękny i ciepły. Błękitne bezchmurne niebo, srebrny kolor gładkiego jak atlas morza, znakomita widoczność pozwalała mi na obserwowanie drugiego brzegu. Rozciągała się przede mną Sycylia, wyspa magiczna i tajemnicza. Niecierpliwie oczekiwałam na prom, który miał mnie zawieźć do Mesyny. Wreszcie nadpłynął. Widniał na nim wielki napis Caronte (w polskim tłumaczeniu Charon) i przywołując w nazwie mitologicznego przewoźnika dusz zmarłych przez Styks, powiedział mi wiele o Sycylii, zanim postawiłam na niej swą stopę. Przypomni mi, pełnej ciekawości i entuzjazmu turystyce z dalekiego kraju, że Sycylia to nie tylko złote plaże, prażące słońce, odurzające zapachem kwitnące migdałowce, perły architektury, lecz również miejsce cienia, żałoby i gwałtu, gdzie krew i pamięć o niej zastyga powoli.

Syntetyczny kamień – Mesyna

Mesyna, obowiązkowy etap podróży każdego przybysza z kontynentu, nie przykuwa uwagi. To ponad 100-tys. portowe miasto jest jak gdyby pozbawione własnej tożsamości. Być może jest to jakąś daleką konsekwencją tragedii, która miała tu miejsce w 1908 roku, kiedy to trzęsienie ziemi spowodowało prawie całkowite zniszczenie miasta i śmierć wielu tysięcy jego mieszkańców. Odbudowane stosunkowo niskie domy (dochodzące najwyżej do kilku pięter) i szerokie aleje mają zapobiegać skutkom podobnych tragedii. Zieleni jest niewiele, dominującymi kolorami są jasne kolory brył domów i budynków oraz nieskazitelny lazur nieba. Piękne są tylko kościoły, a w szczególności katedra z dzwonnica, w której znajduje się jeden z najciekawszych mechanicznych zegarów Euro-

py. Z kościoła tego codziennie i niezmiennie od wielu już lat, w samo południe rozlega się na całą Mesynę melodia „Ave Maria”, której harmonijny i spokojny rytm pozostaje w ewidentnym kontraście ze zgiełkiem miasta i frenetycznym trąbieniem przejeżdżających obok samochodów.

Mesyna jest ojczyzną najlepszej na całej Sycylii cytrynowej, słonej lemoniady i *granity al limone* (rodzaj mrożonego napoju ze zmielonego lodu o smaku cytrynowym). Gwarantuję, że znakomicie gaszą one pragnienie w skwarne letnie dni. Na amatorów słodkiego szaleństwa w wielu mesyńskich cukierniach oczekuje *frutta martorana* – marcepanowe smakołyki do złudzenia przypominające swym wyglądem prawdziwe owoce, warzywa i ryby. Szkoda tylko, że doskonałe przecież słodkie imitacje różnych warzyw, owoców i ryb, będące swoistym arcydziełem sztuki cukierniczej mają zawsze dokładnie ten sam smak. Kuriozalna wydaje się słodko-mięła cytryna, a dziko słodka ryba wręcz poraża wyobraźnię i podniebienie.

Czarna perła baroku – Katania

Wiele obiecywałam sobie po Katanii, prawie milionowym mieście, o którym mówi się, że ma charakter i że jest zdolne odrodzić się z każdej kłęski – jak Feniks z popiołów. Pierwsze wrażenie było wprost niesamowite. Podczas przechadzki po starym, historycznym centrum miasta uderzyła mnie surrealistyczna szarość zabytkowych budowli, biel ich barokowych elementów dekoracyjnych, a także czerń bazaltowych schodów, ulic i uliczek błyszczących w silnym sycylijskim słońcu. Czerń i różne odcienie szarości okolicznych budowli nie wywoływały jednakże przygnębiającego wrażenia, wręcz przeciwnie – nadawały im wyraz niezwyklej elegancji i ekspresji. Z szarych fasad,

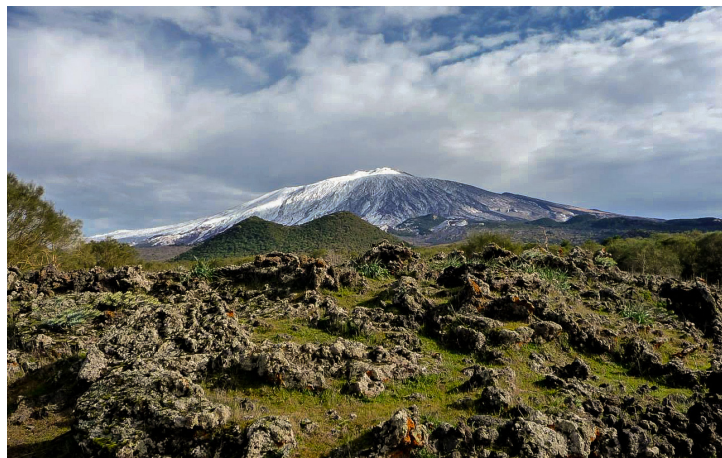


portali i balkonów spoglądały na mnie powykrzywiane w dziwnym grymasie maskarony i inne groteskowe figury alegoryczne oraz okrągłe i uśmiechnięte buzie aniołków i młodych chłopiąt. Upodobanie do „szarej architektury” nie ma zresztą w sobie nic mrocznego, związane jest po prostu z wykorzystaniem lokalnego i najbardziej dostępnego surowca budowlanego, którym była i jest lawa. Śkała wulkaniczna, której użyto w minionych wiekach do budowy domów miejscowych notabli i kościołów pochodziła oczywiście z położonej około 40 km od Katanii Etny i znakomicie nadawała się do realizacji pomysłów barokowych artystów. Właściwa barokowi fantazja, nerwowość linii, skłonność do przerysowywania, wyolbrzymiania i w ogóle do wszelkiego rodzaju przesady znalazła w Katanii bardzo podatny grunt, bo wyrażała osobowość jej mieszkańców żywiłowych, egzaltowanych, teatralnych Sycylińczyków. Dlatego też, spacerując po Via Etnea, najelegantszej ulicy Katanii, przy której znajdują się najbardziej renomowane i najdroższe sklepy jubilerskie miasta, warto choć na moment oderwać wzrok od niewątpliwie pięknych złotych i platynowych precjozów i spojrzeć w górę lub na drugą stronę ulicy na bezcenne i nigdy nie wychodzące z mody klejnoty sztuki barokowej.

Żywe kamienie – Etna

Najwyższy aktywny wulkan Europy oczekiwał na mnie w swym tradycyjnym wojennym rynsztunku, wymachując groźnie białym pióropuszem pary wodnej wydobywającej się z jednego z kraterów. Droga dojazdowa była wygodna, asfaltowa, niemniej jednak dziwne wrażenie sprawiały rozległe łachy twardej, kanciastej, ciemnej lawy leżącej zarówno po prawej, jak i lewej stronie drogi. Mknęłam

autobusem poprzez niekończące się morze, na szczęście zastygłej już, lawy. Wsiadając z niebieskiego liniowego autobusu, na ostatnim przystanku, u stóp Monte San Silvestri (około 1900 m n.p.m.), miałam pierwszy etap podboju Etny za sobą. Patrzyłam z zainteresowaniem na setki małych kraterów pasożytniczych, ale mój wzrok biegł przede wszystkim ku majaczącemu w górze kraterowi centralnemu. Zajrzeć do wnętrza ziemi, to było celem mojej wyprawy. Wystarczyło wsiąść do pomarańczowego wagonika kolejki linowej (można nią dojechać na wysokość 2400 m) albo do jednego z jeepów firmy Funivia dell’Etna obsługującej turystów, by znaleźć się na wysokości około 3000 m, a więc w bezpośredniej bliskości największego krateru Etny. Wybrałam drugą możliwość i już po godzinie mogłam podziwiać tę przedziwną, zwężającą się ku dołowi dziurę w ziemi o głębokości mniej więcej 500 m i średnicy około 1,5 km o poszarpanych ścianach brązowego i szarego koloru. Wydobywające się z trzewi wulkanu gazy ograniczały znacznie widoczność, przeszkadzały w oddychaniu i drażniły oczy. Konieczne stało się zakrycie nosa i ust chustką i założenie słonecznych okularów. Szczególnie mocno wyczuwało się w powietrzu zapach siarki, a jej żółte sublimaty rozbijały w wielu miejscach monotonię kolorystyczną ścian krateru. Od czasu do czasu groźne pomruki Etny płoszyły turystów, oddalających się w szybkim tempie od brzegów krateru. Przy zagłądaniu do wnętrza ziemi należy zachować daleko idącą ostrożność, gdyż krawędź krateru jest zawsze popękana i o nieszczęście nietrudno. Odrzuwając wzrok od krateru centralnego i spoglądając w dół, zauważyłam w odległości około 500 m, potok pomarańczowo-czerwono-czarnej lawy wolno wypływający z jednego z bocznych kraterów. Widok był fantastyczny i zarazem porażający. Szeroki





strumień, prawie rzeka gorącej lawy, przetaczał się wolno przez zbocze wulkanu, porywając i paląc wszystko, co spotykał na swojej drodze. Miałam przedziwne wrażenie, że góra nagle ożyła i ruszyła z miejsca.

Kamienie szlachetne w złotej oprawie – Monreale

Kiedy młody król normandzki Wilhelm II, zwany Dobrym, w 1174 roku nakazał wybudować w Monreale świątynię katolicką, nie zdawał sobie być może sprawy, że przyczynia się do powstania jednego z najpiękniejszych kościołów wszechczasów i że jego imię na zawsze będzie kojarzone z tą nadzwyczajną wprost budowlą sakralną, a mała osada Monreale, położona zdawałoby się na opłotkach cywilizowanego świata, znajdzie swe poczesne miejsce w historii architektury. Wstępując do monrealskiej katedry przez bogato zdobiony portal, zostałam wprost przeniknięta jej złotym światłem. Piękne mozaikowe wnętrze tego dużego trzynawowego kościoła mieniło się kolorami, a dominujące złoto nadawało mu olśniewającego wprost przepychu i elegancji. Złota katedra godna królewskiej kiesy. W nawach bocznych przesuwaly się przed moimi oczami sceny ze Starego i Nowego Testamentu – między innymi stworzenie świata i jego pierwszego mieszkańca Adama, budowa arki

Noego, Zwiastowanie, ucieczka Matki Boskiej z Dzieciątkiem do Egiptu, Wniebowstąpienie Chrystusa, Zesłanie Ducha Świętego. Z okrągłej absydy w głębi katedry patrzył na mnie, przedstawiony na sposób bizantyjski, majestatyczny, wielki i potężny Pantokrator – Chrystus objawiający światu Ewangelię. Spojrzenia Chrystusa z monrealskiej katedry nie sposób zapomnieć. Niesamowite było to, że z każdego praktycznie miejsca świątyni ogromny i nadludzki Chrystus patrzył mi prosto w oczy i wydawało mi się, że można z Nim nawiązać żywy, prawie osobisty kontakt. Jak zahipnotyzowana nie mogłam oderwać od Niego oczu, bo choć wiedziałam, że jest „mozaikowy”, to wydał mi się również taki prawdziwy. Niewiarygodne i niezwykle bogactwo i sugestywność sztuki bizantyjskiej!

Z monrealską katedrą sąsiaduje klasztor Benedyktynów, którego kwadratowy dziedziniec ozdobiony inkrustowanymi złotem, mozaikowymi kolumnami krążganków wzbudza niekłamany zachwyt i podziw zwiedzających. Od dziewięciu wieków sycylijskie słońce niezmiennie przegląda się w setkach czarno-czerwono-złoty geometrycznie zdobionych kolumn, nadając im wprost nieziemskiego blasku w ocienionych galeriach krążganków. Podobny cud architektury można spotkać jedynie w oddalonej o ponad tysiąc kilometrów, bazylice Świętego Pawła za Murami w Rzymie.

Inną zaskakującą osobliwością krużganków tego katolickiego klasztoru jest urzekająca czarna fontanna w stylu orientalnym w formie pnia palmy. Stanowi ona swoistą artystyczną pamiątkę 90-letniej dominacji Maurów nad Sycylią. Fontanna mogłaby być wytworną ozdobą niejednego arabskiego pałacu. Ale to nie koniec niespodzianek. Tył katedry w Monreale stanowią trzy wielkich rozmiarów absydy nawy głównej i naw bocznych ciekawie zdobione na wzór arabsko-orientalny. Wykorzystane do wykonania szarych elementów dekoracyjnych absyd, tufy wulkaniczne pochodzą podobno z samego Wezuwiusza.

Akwamaryna – morza Sycylii

Morza sycylijskie niejedno mają imię i oblicze. Malownicza wyspa oblewana jest przez wody mórz: Jońskie, Tyrreńskiego i Śródziemnego. Morze Jońskie jest relatywnie najchłodniejsze ze względu na dużą ilość zimnych prądów morskich, ale jego mocną stroną jest olbrzymia różnorodność w ukształtowaniu wybrzeża. Budzą zachwyt przejrzyste wody kobaltowego koloru w okolicach Letojanni i Taorminy oraz czarne, skaliste wybrzeża z lawy w Aci Trezza, Giardini Naxos i wielu innych miejscach. Wody mórz Tyrreńskiego i Śródziemnego mają wyższą temperaturę i kuszą prawdziwą, jak się okazało, obietnicą ciepłych, jak w wannie, kąpeli, długimi czerwopomarańczowymi albo platynowozłotymi zachodami słońca w Cefalù i Terrasini oraz pięknymi piaszczystymi plażami w okolicach Tindari Syrakuz

i Agrigento. Kąpiąc się w sycylijskich wodach, należy jednakże uważać na jeże morskie, które szczególnie często goszczą w pobliżu czarnych skalistych brzegów pochodzenia wulkanicznego.

Wieczorami morze drażni i nęci nozdrza turystów. Z portowych restauracji pod gołym niebem rozchodzi się zapach innego naturalnego bogactwa morza – znakomitych ryb, w tym poławianej w Cieśninie Mesyńskiej ryby-miecza, kalmarów, ośmiornic, ostryg i innych owoców morza. Spaghetti z ostrygami, makaron z sardynkami i rodzynkami, sałatki z ośmiornicy i kalmarów, włócznik z grilla w cytrynowo-czosnkowym sosie, na bazie oliwki z oliwek, smażone jeże morskie i raki, a do tego białe wino, woda i miękki puszysty chleb – oto typowe menu na bardzo smaczną i lekkostrawną rybną kolację. Na zakończenie oczywiście porcja znakomitych lodów o smaku orzechowo-pistacjowym. A jeżeli ktoś takich nie lubi, to mogą być nawet o smaku papryczki chili, bazylii lub pizzy, bo wybór smaków jest tak wielki, że zadowoli nawet najbardziej wybrednego i ekscentrycznego smakosza.

Malachit – wiecznie zielona roślinność wyspy

Połyskliwa głęboka zieleń śródziemnomorskich roślin towarzyszyła mi prawie na każdym kroku. Roślinność daje cień i jest schronieniem od prażącego słońca. Smukłe i wysokie oraz małe i pękate odmiany palm, białe, różowe oleandry i rododendrony, amarantowo-fioletowe bugenwille, czerwone kufliki, których zabawne kwiaty-





stany przypominają szczotki do mycia butelek, gigantyczne figusy zdobią ulice miast, aleje parków, ogrody i balkony domów. Zaskakują rozmiarami, bogactwem kolorów ich kwiatów, soczystą zielenią liści i fascynują intensywnym zapachem. Poza hałaśliwymi miastami, na peryferiach królują kwitnące na żółto i pomarańczowo wielopalczaste wysokie kaktusy, wielkie zielone i żółto-zielone agawy, obdarte ze skóry korkowce, wiecznie młode drzewa oliwkowe, kwitnące na czerwono granaty, różowe plantacje brzoskwini, biało-różowe ogrody migdałowe. Plantacje cytryn i pomarańczy na przełomie kwietnia i maja, pokrywają się białymi kwiatami i aż „dyszają” ciężkim i duszącym zapachem. Odurzająco-upojny zapach kwitnących pomarańczy napełnia powietrze na przestrzeni wielu kilometrów, o czym miałam okazję przekonać się, przejeżdżając przez okolice Niziny Kartańskiej, kiedy to wyczuwałam ich zapach w powietrzu, nie widząc wcale upraw. Biały drobny kwiat drzewa pomarańczy – ludowy symbol małżeństwa – wpinany jest często w ciemne lśniące włosy sycylijskich panien młodych. Ze względu na jego intensywny i interesujący bukiet zapachowy wykorzystywany jest on również do wyrobu, chętnie kupowanych przez turystów, lokalnych perfum i olejków eterycznych.

Perły ukryte – Petralia Sottana i Petralia Soprana

Daleko od przetartych szlaków turystycznych znajdują się Petralia Sottana (Petralia Niżna) i Petralia Soprana (Petralia Wyżna). Dwa bliźniaczo podobne do siebie miasteczka położone są jedno nad drugim na wysokiej skale, będącej częścią wapiennego pasma górskiego Madonie. Z oddali te osady ludzkie przypominają gniazdo założone na występie skalnym. Z bliska kojarzą się z żywym skansenem lub z piękną kobietą, której upływ czasu nie naruszył szlachetności rysów.

Uroda Petralii jest ponadczasowa. Piękne jasne kościoły, kręte i tak wąskie uliczki, że niejednokrotnie balkony przeciwległych budynków stykają się ze sobą, urokliwe kwadratowe placyki z małymi fontannami, samotne baszty, których nikt nie strzeże, ceglasto-beżowe stare dachówki domów i ta urzekająca panorama, rozciągająca się z wysokości prawie tysiąca metrów, na aksamitną zieleni pól uprawnych.

Petralie to miasteczka zabytkowych dzwonnów, dzwonnicy i zegarów. Spotyka się je co krok. Bardzo dobrze zachowany zegar słoneczny znajdujący się na dzwonnicy kościoła Miłosierdzia Bożego z 1613 roku w Petralia Sottana do



dziś bezbłędnie określa czas. Sprawdziłam to osobiście, ale nie wiem, czy w tych miejscach, niejako zatrzymanych w czasie, precyzja zegarów ma jakiegokolwiek znaczenie. Niejednego bywałego w świecie turystę zadziwiłby kościół pod wezwaniem św. Salwatora z końca XVI w. w Petralia Soprana. Swym kształtem przypomina do złudzenia kinowe, współczesne nam wyobrażenia pojazdów kosmicznych. Ale mówiłam już, w Petraliach czas się nie liczy.

Szmaragd – Mazara del Vallo

Mazara del Vallo leży w południowej-zachodniej części Sycylii w odległości tylko około 150 km od brzegów Afryki. Życie tego portowego miasta, będącego w przeszłości przedmiotem zakusów Hannibala, a w późniejszym okresie także władców Tunezji i piratów, było od wieków związane z morzem. A morze jest tutaj fascynujące, o rzadko spotykanym bladozielonym kolorze i o olśniewającej przejrzystości. Nie mniejsze wrażenie wywołują kościoły o szmaragdowych, połyskujących w słońcu kopułach. Uderza dostojną elegancją katedra pod wezwaniem św. Salwatora, wzniesiona w XII wieku. Jest to bardzo duży i piękny kościół, a ciepły beżowozłoty kolor piaskowca, użyty do jego budowy, doskonale współgra ze świetlistą zielenią ceramiki jego dwóch kopuł. Spoglądając na katedrę i znajdujące się w zasięgu wzroku morze, odnosi się wrażenie, że to samo morze używa swego wyjątkowego koloru kopułom. Jest to niesamowite, ale wydaje się, że tak bardzo charakterystyczna dla Sycylijczyków witalność, instynktowne umiłowanie i przywiązanie do życia znalazło pełne odbicie w sycylijskiej sztuce, tak-

że w tej świetlistej, radosnej, prawie triumfalnej zieleni kopuł. Jakże odmienne wydały mi się z tej perspektywy melancholijne i jakby wyblakłe kopuły wielu polskich kościołów, pokryte matowym, zielonkawym grynszpanem.

Fałszywy kamień – San Giuseppe Jato

To nieduże niepozorne miasteczko w prowincji Palermo nie ma w sobie nic interesującego. Tuzinkowe, banalne sycylijskie miasteczko. Nigdy nie zagłędnie tu nawet najbardziej dociekliwy turysta. Bo i nie ma po co. Nieciekawa nowoczesna rządowa zabudowa, mało zieleni, opuszczone żaluzje okien domów... i pamięci ludzkiej. To w San Giuseppe Jato urodził się Giovanni Brusca, zabójca sędziów Falcone i Borsellino, oddanych bez reszty walce z mafią. To San Giuseppe Jato i zmowa milczenia kilku tysięcy jego mieszkańców dały mu schronienie przez kilka lat, zanim został ujęty przez policję. To takie miasteczka „z palcem na ustach” zniekształcają obraz Sycylii i szpecą jej piękną przeciw twarz.



Sycylia nie jest rajską wyspą, ale czy raj może istnieć na ziemi? Jest cudownym miejscem na, moim zdaniem, atrakcyjny wypoczynek o każdej praktycznie porze roku. Zadowolony nawet najbardziej wymagającego turystę zarówno amatora kąpeli morskich i wędkarstwa, wspinaczek górskich i narciarstwa, jak i wielbiciela sztuki i dziewiczej nieskażonej natury. Dzika i nieszablona Sycylia jest, jak mawiał zakochany w niej Goethe, „kluczem do zrozumienia wszystkiego”. Czym będzie dla Ciebie? ■

Życie nie jest nowelą...



MGR EDYTA KLEK

Jakże wiele wydarzeń w życiu jest powtarzalnych...
Rozpoczął się nowy rok, 2018, także na aplikacji...
jak co rok w styczniu... od lat.

Mamy 240 aplikantów na I roku, którzy złożyli ślubowanie w grudniu ub. roku, mamy rok II i III i znów mamy 236 aplikantów, którzy 20 marca przystąpią do egzaminu radcowskiego.

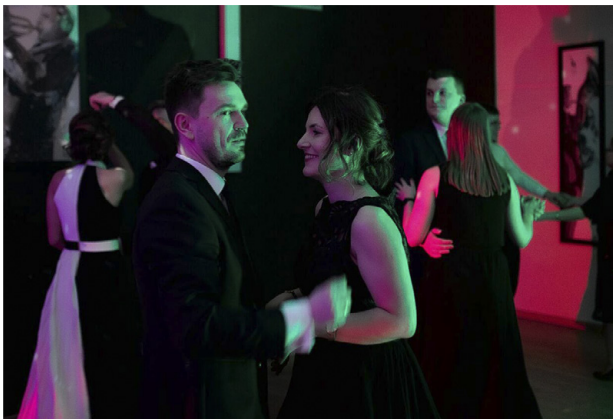
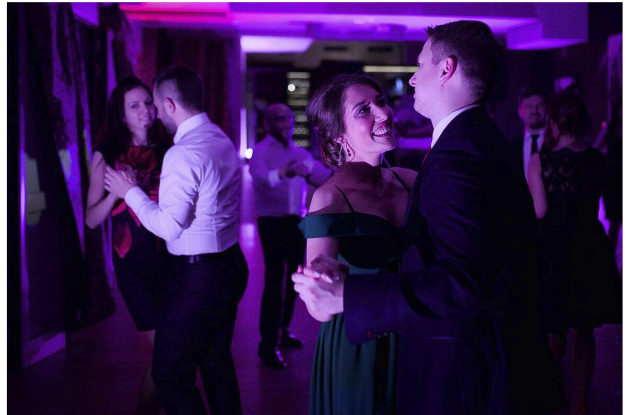
O wydarzeniach na poszczególnych rocznikach aplikantów napiszemy w następnym numerze „Biuletynu”, bo na tych rocznikach jeszcze niewiele się dzieje. Jeszcze dużo zajęć szkoleniowych przed nimi, jeszcze kolokwia przed nimi, i imprezy integracyjne przed nimi.

Odnotujmy tutaj jednak wydarzenie, którego animatorami byli aplikanci kończący w grudniu ubiegłego roku aplikację radcowską.

3 lutego 2018 roku odbył się zorganizowany przez nich Bal Aplikanta – trzeci w historii naszej Izby. Po raz drugi odbył się w hotelu Centrum. Organizacja tego balu okazała się przedsięwzięciem trudnym i dużym wyzwaniem dla starosty roku, a właściwie starosty gr. B Daniela Pelsa, który całe przedsięwzięcie w dużej mierze musiał wziąć na siebie. To spowodowało, że dość późno aplikanci podjęli decyzję o balu, długo trwało zbieranie osób zainteresowanych i w pewnym momencie wydawało się nawet,

że bal nie odbędzie się wcale. Stąd też jego data – trochę za daleko od ukończenia zajęć na aplikacji, a trochę za blisko do egzaminu radcowskiego. Jednak pan Daniel, przy współpracy paru kolegów i koleżanek, poradził sobie znakomicie i można powiedzieć, że wszystko udało się świetnie. Imprezę uświetnili zaproszeni goście: Dziekan Izby mec. dr Marcin Sala-Szczypiński, Dziekan ds. wykonywania zawodu – mec. dr Michał Krok oraz kierownik szkolenia – mec. Grażyna Bińko. Po powitaniach, przemówieniach, żartach i wyjątkowo smacznej kolacji młode towarzystwo poczuło zew zabawy i szaleństwa. Bawiono się skocznie przy różnorodnej muzyce, głównie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, ale także w rytmach mniej oczywiście popularnego u koneserów muzyki, disco polo. Płasy przerywane były posilaniem się smacznymi, kolorowymi przekąskami, owocami i słodkościami oraz wznoszeniem toastów za spotkanie, za przebytną i ukończoną aplikację oraz za udany egzamin, który przed nimi. Radosna zabawa trwała do ok. 4 nad ranem. Autorka tej strony na imprezie była, wino także piła, a to, co widziała, Wam opowiedziała.





Pora może w tym miejscu na wyjaśnienie swojej obecności na tej – jakże miłej w sumie – imprezie. Byłam tam niejako w zastępstwie nieobecnej pani mec. Basi Matuszewskiej, która od dłuższego czasu zmagала się z ciężką chorobą, a która od 2015 roku była opiekunem tego rocznika aplikantów, o czym już wspominaliśmy w poprzednich numerach „Biuletynu”. Zastępując ją także na części zajęć szkoleniowych w latach 2016 i 2017 zostałam „zastępczym opiekunem”, dzieląc to zastępstwo z pozostałymi opiekunami – paniami: Grażyną Bińko i Joanną Podgóorską.

Pani Basia nie mogła już – ze względu na stan zdrowia – uczestniczyć w tym wydarzeniu, chociaż bardzo tego pragnęła. 17 stycznia 2018 r., kiedy odwiedziła nas – koleżanki – w Izbie, jeszcze myślała i wypowiadała tę myśl na głos, że bardzo chciałyby choć na jedną godzinę pojechać na bal, przywitać się z młodzieżą i pożegnać jednocześnie, życząc im powodzenia na egzaminie. Niestety, nie dane jej było to pragnienie wprowadzić w czyn, ale myślami była w tamtą sobotę ze swoimi aplikantami. Cieszyła się, że bal – mimo początkowych perturbacji – się odbywa, że młodzi dali radę, że się bawią. Pan Daniel co raz wysyłał jej jakieś zdjęcia z zabawy, a ona pisała radosne SMS-y.

Nadszedł 16 lutego 2018 r. i Pani mec. Barbara Matuszewska, walcząc dzielnie z tym co nieuchronne – odeszła w otoczeniu najbliższych. Daniel Pels, jeden z ulubionych aplikantów Basi, tak napisał :

Rozpoczynając aplikację, każdy z nas pragnął mieć opiekuna, którego mógłby nazwać nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim przyjacielem, do którego mógłby się zwrócić ze wszystkimi problemami i na którego dobrą radę mógłby zawsze liczyć. Ciepłe spojrzenie i promienny uśmiech, którymi nas obdarzała podczas uroczystego ślubowania w dniu 7.01.2015 r. zapowiadały, że ta przyjaźń właśnie się rozpoczęła. Każde Jej wypowiedziane słowo, jak i niewerbalny gest odbieraliśmy z wielkim skupieniem i uwagą. Pełna energii i humoru, a jednocześnie fundamentalnie poważna, gdy chodziło o sprawy naprawdę istotne. Oddana aplikantom i wzbudzająca zaufanie przy pierwszym poznaniu. Ciesząca się z każdego naszego powodzenia oraz ucząca, jak porażkę zamienić w sukces. To tylko kilka z niezliczonej liczby określeń, przy pomocy których można opisywać śp. Panią Mecenas Barbarę Matuszewską, którą mogliśmy spotkać na swojej zawodowej drodze i której ostatnimi podopiecznymi mieliśmy przyjemność być.

Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie kogoś, kogo się znało, lubiło, ceniło, z kim się pracowało, przebywało pół dnia codziennie, z kim się jakże często śmiało, a czasem płakało. Nigdy nie można się na to dobrze przygotować. Śmierć zawsze jest nie na miejscu i zawsze nie w porę – za szybko, za rano, za wieczór, za nagle. Czasem dopada przed pracą, czasem po, czasem przed kąpielą, czasem po obiedzie. Przychodzi w piątek, a przecież mogłaby w niedzielę. Nie pyta, nie uprzedza, nie dyskutuje. Przychodzi i zostawia ból. Ból, który ukoić mogą tylko wspomnienia i otulenie takiej osoby myślami.

Kiedy rozpoczynałam pracę w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie w styczniu 2009 r., wiedziałam, że jest ktoś taki jak Pani radca prawny Barbara Matuszewska, wówczas przebywająca na dłuższym zwolnieniu lekarskim. Poznałam Basię latem tamtego roku. Weszła do pokoju, który miałyśmy dzielić razem i poczułam jakby słońce weszło razem z Nią. Uśmiechnięta, radosna, elegancka – zasypała mnie pytaniami o swój rocznik aplikantów, którym opiekowałam się w Jej zastępstwie wspólnie z mec. Władysławem Wójcikiem. Ja ciągle jeszcze się uczyłam bycia opiekunem tylu osób, więc niektóre Jej wskazówki okazały się dla mnie bezcenne. Z tej choroby Basia wyszła silną, obronną ręką. W pracy zawsze optymistka, pogodna, uczynna, pomocna, dobra koleżanka.

Minęło kilka lat i Basia znowu zachorowała na dłużej. Nie załamała się jednak, walczyła z dużą determinacją i znowu wygrała.

Listopad 2016 r. okazał się dla Basi początkiem drogi w stronę Światła. To wtedy właśnie, kiedy Basia zachorowała po raz wtóry, postanowiłam, że będę Jej w tej chorobie towarzyszyła. Zostałam z własnej woli taką łączniczką pomiędzy Nią a wszystkimi nami, Jej koleżankami i kolegami z pracy. Nie żałuję ani jednej wizyty w szpitalu ani w Jej domu. Kiedy przychodziłam, zawsze chłonęła wszystkie wiadomości z pracy, jakie przynosiłam. Interesowała się każdą koleżanką z osobna, zawsze pytała, co u której słyhać, jak się czuje ta czy tamta, co u dzieci, czy mamy dużo pracy i co się wydarzyło, czy Jej aplikanci chodzą na zajęcia, czy jakaś aplikantka urodziła dziecko, kto zawarł związek małżeński. Mało opowiadała o swoim samopoczuciu, które pogarszało się wolno, ale systematycznie, co widać było przez ostatnie pół roku życia Basi. Choć niejednokrotnie nie czuła się dobrze, nikogo nie zamęczała swoją chorobą – ani swoich dzieci, ani swojego rodzeństwa, ani znajomych, ani nas. Nawet w gorszych chwilach, kiedy dzwoniłam, starała się nie mówić o swoim

cierpieniu, o bólu. Często mówiła – „walczę”. I faktycznie walczyła do końca.

8 lutego 2018 r. (był tłusty czwartek) odwiedziłam Ją w szpitalu po raz ostatni. To było nasze pożegnanie, tu na ziemi. Żadna nie mówiła o tym, co stanie się zapewne wkrótce, ale obie o tym wiedziałyśmy. Mimo to zapamiętam Basię w szczególnie pogodny sposób. Kiedy siedziałyśmy przy stoliku na szpitalnym korytarzu, pacjentka z tej samej sali zapytała Ją:

– Basiu, masz ochotę na pączka?

A Basia, która przyjmowała już bardzo niewiele pokarmów, spojrzała na mnie z filuterynym błyskiem w oku i spytała:

– Edyta, czy ja mogę zjeść pączka?

– Basiu, Ty wszystko możesz. Będziesz miała ochotę na golonkę, to Ci jutro przyniosę.

Widok, jaki zapamiętam był bezcenny: Basia, wyniszczona już chorobą, pałaszująca tego pączka z takim słodkim wyrazem twarzy, smakująca każdy kęs i mówiąca pomiędzy nimi – ale dobry!

Wisława Szymborska napisała w jednym z wierszy:

Ktoś tu był i był, a potem uporczywie
go nie ma...

Nie chodzi o to, żeby się smucić. Wspomnienia to dar – łączą nas tu na dole z tymi tam na górze. Koją ból, przywołują uśmiech. Pielegnujmy je, przywołując w myślach bliskich naszym sercom.

W naszych archiwach zachowało się wiele zdjęć Basi, na których jest radosna, uśmiechnięta, szczęśliwa. Zachowajmy je, bo „na zdjęciach patrzymy w wieczność”.

I jeszcze może warto przytoczyć aforyzm naszej noblistki:

Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci

W naszych sercach i pamięci Basia na pewno pozostanie na zawsze.

23 lutego 2018 roku towarzyszyliśmy naszej Kochanej Koleżance w ostatniej, ziemskiej drodze do miejsca pochówku na Cmentarzu Podgórskim. ■



Spotkanie integracyjne seniorów Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**

Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

23 lutego 2018 r. przy ul. Lubicz 5 w Hotelu Europejskim w Krakowie odbyło się doroczne spotkanie integracyjne seniorów Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie – zorganizowane przez Klub Seniora.

Licznych gości – wśród których znaleźli się między innymi mec. Danuta Koszyk-Ciałowicz oraz mec. Andrzej Hanusz (byli dziekani Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie), a także wicedziekani OIRP w Krakowie: Michał Krok, Andrzej Kadzik i Karolina Kolary – przywitała, w imieniu Zarządu Klubu Seniora, mec. Jadwiga Klimaszewska, a w imieniu prezydium Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie – wicedziekan ds. wykonywania zawodu mec. dr Michał Krok.

Spotkanie integracyjne zazwyczaj oznacza biesiadę. Nie mogło być inaczej i tym razem; restauracja Hotelu Europejskiego serwowała dania i napoje, nie pozostawiając chyba u nikogo niedosytu. Tradycyjnie spotkanie miało jednak również swoją część artystyczną – z najwspanialszymi ariami operetkowymi wystąpił tenor Jakub Oczkowski.

Na zewnątrz panowała temperatura ujemna (choć, jak życie pokazało, prawdziwy mróz miał się dopiero rozhulać); wśród Seniorów – odwrotnie, kipiało. Pokoleniom młodszemu pozostaje tylko pozazdrościć tej fantastycznej energii. ■



Radcy prawni w projektach „Szlachetnej Paczki”



RADCA PRAWNY **MARCIN MIODUSZEWSKI**
Dyrektor Działu Prawnego Stowarzyszenia WIOSNA

W grudniu minionego roku, jak zwykle przed świętami Bożego Narodzenia, już po raz siemdemnasty miał miejsce finał ogólnopolskiej akcji „Szlachetna Paczka”. Projekt ten z roku na rok ma coraz więcej uczestników, rozwijają się także dodatkowe działania budowane wokół „Szlachetnej Paczki”, takie jak „Paczka Prawników” i „Sztuka Teraz”¹. W akcje te angażują się cały czas także radcy krakowskiej Okręgowej Izby Radców Prawnych.

„Szlachetna Paczka”, mimo że od 2001 roku nie zmieniła swojej formuły i wartości, które leżą u jej podstaw, ewoluowała od projektu prostej pomocy charytatywnej do wielkiego społecznego ruchu mającego zmieniać mentalność ludzi. Tak jak wtedy, gdy projekt ten się rozpoczynał, „Szlachetna Paczka” to nadal indywidualne lub grupowe przygotowywanie pomocy materialnej dla wybranych, uprzednio poddanych środowiskowej diagnozie, rodzin. Wsparcie jest z założenia zawsze skierowane do danej rodziny i jest odpowiedzią na jej konkretne, zweryfikowane wcześniej potrzeby. Stowarzyszenie WIOSNA, organizator projektu, nie ingeruje w zawartość paczek, zajmując się jedynie, z jednej strony, pozyskiwaniem dokładnych i wiarygodnych informacji o osobach potrzebujących, a z drugiej – doręczając paczki i zbierając informacje zwrotne o otrzymanej pomocy. Myli się jednak ten, kto w „Szlachetnej Paczce” upatrywałby wyłącznie pomocy



1 Projekt dotyczy promocji młodych twórców dzieł sztuki i wspierania projektów społecznych Stowarzyszenia WIOSNA, takich jak „Szlachetna Paczka” przez indywidualne zaangażowanie się w sztukę; Więcej informacji na temat tego projekt na stronie: <https://www.szlachetnapaczka.pl/sztuka-teraz>

materialnej, bowiem ta jest jedynie symbolem i pierwszym etapem wsparcia. Prawdziwą, głęboką ideą „Szlachetnej Paczki” jest budowanie solidarności społecznej, łączenie osób zamożnych z tymi, którzy przez biedę, samotność czy starość są w danym momencie w trudnej sytuacji. Chodzi więc o danie nadziei i impulsu do choćby niewielkiej i powolnej, ale zmiany swojego położenia i nastawienia do świata. To właśnie jest największą wartością tego projektu, a na pytanie, które wolontariusze „Szlachetnej Paczki” często słyszą: – Jaka powinna być pomoc? – odpowiedź Stowarzyszenia WIOSNA jest jedna – pomoc powinna być mądra. Mądra pomoc to taka, która nie demoralizuje, nie rozleniwia, ale zmienia człowieka, któremu się pomaga tak, że chce i może on pomagać innym.

Nie można też nie zauważyć, że „Szlachetna Paczka” nie jest projektem jednokierunkowym, skierowanym wyłącznie na pomoc potrzebującym rodzinom. Równie wielkie korzyści mają z tego projektu także darczyńcy wchodzący – dzięki Stowarzyszeniu WIOSNA – na chwilę w życie rodziny, której mają zamiar pomóc, a także wolontariusze pośredniczący w tej pomocy. Są to wyjątkowe doświadczenia, które niekiedy całkowicie zmieniają życie tych osób.

Od początku projektu, każdego roku, także wielu radców prawnych angażowało się po stronie darczyńców w pomoc rodzinom. Również od wielu lat, radcy prawni

”

Prawdziwą, głęboką ideą „Szlachetnej Paczki” jest budowanie solidarności społecznej, łączenie osób zamożnych z tymi, którzy przez biedę, samotność czy starość są w danym momencie w trudnej sytuacji

i aplikanci działają jako wolontariusze „Szlachetnej Paczki” na różnych szczeblach tego projektu.

Wraz z rozwojem projektu i zwiększaniem się ilości informacji o sytuacji potrzebujących rodzin, okazało się, że wiele z problemów albo ma źródło w różnego rodzaju kwestiach prawnych, albo też jest przez nieuregulowane sprawy prawne potęgowana. Powstała zatem potrzeba zapewnienia rodzinom – beneficjentom „Szlachetnej Paczki” także profesjonalnej pomocy prawnej. W ten sposób zrodziła się idea projektu „Paczka Prawników”, w której rodziny zakwalifikowane do pomocy w projekcie mogą uzyskać również wsparcie prawników. Radcy prawni i adwokaci mogą zgłaszać chęć udzielenia kompleksowej konsultacji, analizy sytuacji rodziny i porady przez stronę internetową. To od nich zależy natomiast, czy i na jakich zasadach podejmą się jakiegokolwiek dalszej pomocy.





Warto zaznaczyć, że „Paczka Prawników” nie jest po prostu nieodpłatną, jednorazową poradą prawną dla potrzebujących, ale jest to przede wszystkim spotkanie prawnika z konkretną rodziną, którą wybrał przez anonimowy opis problemu i rzeczywiste zgłębienie jej sytuacji, nie tylko aby zbadać kwestie prawne i udzielić porady, ale także dać wsparcie i wyrazić swoją solidarność.

W tym roku „Paczka Prawników” wystartowała już po raz trzeci, ale mimo to jest to wciąż młody, rozwijający się projekt. Nie można nie wspomnieć przy tym, że pomysł tej akcji wyszedł od radców prawnych właśnie krakowskiej Okręgowej Izby Radców Prawnych. To tutaj odbywały się pilotaże tego projektu i to właśnie Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie udzieliła pierwszego wsparcia merytorycznego, a także zaufania dla raczkującego dopiero projektu.

W obecnej edycji postawiono za cel zrekrutowanie blisko 250 prawników, a każdy z nich będzie miał za zadanie wybrać jedną rodzinę z wstępnie, anonimowo opisanym problemem prawnym, następnie zbadać jej sytuację i spotkać się z nią, aby udzielić kompleksowej porady. Aplikację do projektu można zgłaszać przez stronę projektu (<https://www.szlachetnapaczka.pl/paczka-prawnikow>).

Warto także odnotować, że radcy prawni i aplikanci radcowscy działają nie tylko jako wolontariusze „Szlachetnej Paczki” i „Paczki Prawników”, ale także od blisko 10 lat zapewniają bezpłatną obsługę prawną dla samego Stowarzyszenia WIOSNA we wszystkich jego projektach, sprawach organizacyjnych, współpracy z partnerami i sponsorami, a także przy produkcji treści medialnych. Zadań jest bardzo dużo, gdyż Stowarzyszenie zatrudnia obecnie ponad 130 osób, do tego działa w nim kilkanaście tysięcy wolontariuszy, którzy z kolei łączą blisko 20 000 osób po-

trzebujących z jeszcze większą liczbą darczyńców. Prawnicy tworzą stałą, choć działający głównie zdalnie, dział prawną Stowarzyszenia WIOSNA, który zapewnia ciągłą jego obsługę na wszystkich polach. Rola prawników jest jednak znacznie szersza, bowiem radcy prawni wolontariusze zaangażowani są także ideowo w rozwój istniejących i tworzenie nowych projektów, ulepszanie systemów pomagania przez pryzmat różnych wartości, nie tylko zapewniając ich zgodność z prawem, ale przede wszystkim działając na rzecz zwiększania zaufania społecznego, solidarności, ochrony prywatności i intymności wszystkich uczestników, edukując ich na licznych szkoleniach, pomagając wdrażać i ulepszać ideę mądrego pomagania.

Rola prawników w Stowarzyszeniu WIOSNA, w szczególności w projektach społecznych „Szlachetnej Paczki” jest wręcz modelowa, jeśli chodzi o zawody prawnicze. Nie chodzi w niej bowiem tylko o przekazanie czystej wiedzy o przepisach, ale także pełnienie tej szczególnej roli społecznej wspierania porozumienia między ludźmi i zapewniania harmonii społecznej. Nie można też nie wspomnieć, że tak jak bardzo dużo prawnicy wnoszą do Stowarzyszenia WIOSNA, tak i z drugiej strony udział w projektach i organizacji projektów społecznych wzbogaca ich o wyjątkowe doświadczenia, które zdecydowanie potem pozytywnie przekładają się na doskonalenie swoich kompetencji i rozwój wewnętrzny.

Wszystkich radców prawnych oraz aplikantów radcow- skich chętnych do pomocy w ramach organizacji projektów społecznych Stowarzyszenia WIOSNA, w tym „Szlachetnej Paczki”, zapraszamy do zgłoszenia się do Działu Prawnego Stowarzyszenia pod adresem: zespolprawny@wiosna.org.pl.

„Z prawem na ty”



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

Od początku obecnej kadencji Rady, a ściślej – od października 2016 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie współpracuje z Radiem Kraków w realizacji nagrań audycji poradnikowych z cyklu „Z prawem na ty”, prowadzonych przez red. Marzenę Florkowską. Audycje emitowane są w każdą środę, w paśmie „Przed hejnałem”, ok. g. 10.50.

Tematyka audycji dotyczy najróżniejszych dziedzin prawa – począwszy od prawa rodzinnego, poprzez prawo pracy, po – na przykład – nagranie dotyczące dziedziczenia kont społecznościowych. Słowem, chodzi o tematy aktualne, ważne dla społeczeństwa.

Audycje są krótkie z dwóch powodów. Po pierwsze – medium wymusza określoną konwencję. Po drugie – trudno od „zwykłego” słuchacza wymagać koncentrowania

się na sferze tak zupełnie mu (najczęściej) obcej dłużej niż przez kilka minut. Lapidarność wypowiedzi zmusza jednak do ograniczenia się do problemów rzeczywiście najważniejszych: minimum słów, maksimum treści. Liczy się również prosty, komunikatywny język – ma to być przekaz, który zainteresuje i zostanie zrozumiany – a być może będzie też pogłębiony wraz z radcą prawnym, w tradycyjnej już formie.

Wszystkich radców prawnych chętnych do udziału w nagraniach zapraszamy do kontaktu pod adresem k.kolary@oirp.krakow.pl. Prosimy o wskazanie dziedziny (możliwie szczegółowo) pozostającej w obszarze Państwa zainteresowań, tak aby w zależności od potrzeb i ustaleń w ramach współpracy z rozgłośnią zaprosić do realizacji audycji odpowiednią osobę. Do mikrofonów! ■

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 1 listopada 2017 r. do 28 lutego 2018 r.

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 28 lutego 2018 r. na liście radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było **3616** radców prawnych, w tym **2675** wykonujących zawód radcy prawnego, **941** osób nie wykonujących zawodu, a w tym **196** osób mających zawieszono prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było **8** prawników.

1. Na listę radców prawnych wpisano **16** osób, w tym:
 - **9** osób spełniających przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych

- **4** osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust.1 i 2
 - **3** osoby w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby
2. Skreślono **14** radców prawnych, w tym:
 - **6** zmarłych radców prawnych:
 - Bielawski Adam,
 - Davidson Jerzy,
 - Gil Robert,
 - Hałaciński Marek,
 - Krzak Maria,
 - Skrzyszowski Andrzej,
 - **4** radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby

- **4** radców prawnych na ich wniosek,
3. Zawieszono prawo do wykonywania zawodu **8** radcom prawnym, w tym:
 - **7** radcom prawnym na ich wniosek,
 - **1** radcy prawnemu orzeczeniem dyscyplinarnym.



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY
ul. Plk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl
Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:
poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00 – 16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:
poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 16.00

DYŻURY W SIEDZIBIE RADY OIRP W KRAKOWIE

DZIEKAN dr Marcin Sala-Szczypiński	czwartek w godz. 15.00 – 17.00
WICEDZIEKAN ds. organizacyjnych Alicja Juszczyk	środa w godz. 14.00 – 17.00
WICEDZIEKAN ds. wykonywania zawodu dr Michał Krok	wtorek w godz. 14.00 – 17.00
WICEDZIEKAN ds. promocji i doskonalenia zawodowego Karolina Kolary	wtorek w godz. 15.00 – 18.00
WICEDZIEKAN ds. aplikacji Andrzej Kadzik	czwartek w godz. 12.00 – 14.00
SEKRETARZ RADY Danuta Rebeta	piątek w godz. 9.00 – 13.00
SKARBNIK RADY Joanna Żurek-Krupka	czwartek w godz. 15.00 – 18.00
RZECZNIK DYSCIPLINARNY Zofia Krok	czwartek w godz. 14.00 – 16.00